Nr. 259. **Wtorek, 14 Listopada 1893** **Rok 83.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 82

Prenumerata przesyłką pocztową wyn[illegible] półrocznie [illegible] kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 11 zł. półrocznie 6 zł. kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niem[illegible] 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny [illegible] Lwowskiej", otrzymają całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 [illegible] do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni [illegible] dopłacają: pierwsi 7[illegible] drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów [illegible] kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 [illegible] miesięcznie [illegible] na prowincyi rocznie 12 zł. 60 ct. półrocznie [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej następujące pisma odręczne:

„Kochany hrabio Taaffe!

Na wręczoną mi ze strony całego Ministerstwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych prośbę o dymisyę, czuję się spowodowanym udzielić mu w łasce proszonego uwolnienia z urzędu.

Zarazem zawiadamiam Pana, że równocześnie zamianowałem księcia Alfreda Windisch-Graetza Moim Prezydentem Ministrów dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych i poruczyłem mu utworzenie nowego Ministerstwa.

Wiedeń, 11 listopada 1893.

Franciszek Józef, m. p.

Taaffe m. p.

„Kochany hrabio Taaffe!

Z żalem uwalniam Pana na własną prośbę z posady Mojego Prezydenta Ministrów i z kierownictwa Mego Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Spełniam też akt obowiązku serdecznego, wyrażając Panu Moje najgorętsze uznanie i podziękowanie za długi szereg wiernych i znakomitych usług, jakie oddawałeś mnie i Państwu we wszystkich sytuacyach, kierując się zawsze najlepszemi patryotycznemi intencyami; bezinteresowną, ożywioną jak największem poświęceniem gorliwością i prawdziwem zaparciem się własnem.

Bądź Pan przekonany, że wszystko, cokolwiek Pan i każdy z członków ustępującego gabinetu zdziałał pożytecznego dla Państwa, będzie zachowane w Mojej wdzięcznej pamięci.

Wiedeń, 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.

„Kochany dr. baronie Gautsch!

Uwalniając Pana niniejszem w łasce z urzędu Mojego Ministra wyznań i oświaty, wypowiadam Panu Moje szczególne uznanie za znakomitą wierną służbę, za niestrudzoną działalność Pańską, jak niemniej za wielkie zasługi, jakie zdobyłeś sobie na polu rozwoju i podniesienia oświaty, a niemniej popierania interesów wszystkich wyznań i zastrzegam Sobie dalsze użycie Pana w służbie.

Wiedeń, 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p.

„Kochany Panie Zaleski!

Uwalniając Pana niniejszem w łasce z urzędu Mojego Ministra i zastrzegając Sobie ponowne użycie go w służbie, wypowiadam Panu Moje pełne uznanie za znakomite usługi, jakie Pan oddawałeś w wiernem poświęceniem przez szereg lat Mnie, Państwu i swojemu krajowi rodzinnemu.

Wiedeń, 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p.

„Kochany dr. Steinbach!

Uwalniając Pana niniejszem w łasce z urzędu Mojego Ministra skarbu i zastrzegając Sobie ponowne użycie go w służbie, wypowiadam Panu Moje pełne uznanie za spełnianą z całą gorliwością znakomitą służbę, a przedewszystkiem za skuteczne usiłowania Pańskie, mające na celu utrzymanie równowagi w gospodarstwie państwowem i uregulowanie stosunków walutowych.

Wiedeń, 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p.

„Kochany książę Windisch-Graetz!

Mianuję Pana Moim Prezydentem Ministrów dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, i oczekuję jak najrychlejszych wniosków pańskich w sprawie utworzenia nowego Ministerstwa.

Wiedeń, 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.

„Kochany książę Windisch-Graetz!

Zgadzając się na wnioski Pańskie, mianuję hr. Juliusza Falkenhayna ponownie Moim Ministrem rolnictwa, generała broni hrabiego Zenona Welsersheimba ponownie Moim Ministrem dla obrony krajowej, margrabiego Oliviera Bacquehema Moim Ministrem spraw wewnętrznych, hrabiego Fryderyka Schoenborna ponownie Moim Ministrem sprawiedliwości, tajnego radcę i marszałka krajowego w Mojem księstwie Styryi, hrabiego Gundakera Wurmbranda Moim Ministrem handlu, wiceprezydenta Izby deputowanych, dr. Stanisława Madeyskiego Moim Ministrem wyznań i oświaty, pozasłużbowego radcę legacyjnego, dr. Ernesta Plenera Moim Ministrem skarbu, wreszcie tajnego radcę Apolinarego Jaworskiego Moim Ministrem.

Odnośne Moje pisma odręczne, do nich wystosowane, są w załączeniu.

Wiedeń, 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.

Alfred ks. Windisch-Graetz m. p.

„Kochany hrabio Falkenhayn!

Wypowiadając Panu Moje całkowite uznanie za spełnianą od szeregu lat z wiernem poświęceniem pełną zasług działalność Pańską, niemniej za popieranie ważnych zadań ekonomicznych, wchodzących w zakres Pańskiego urzędu, mianuję Pana ponownie Moim Ministrem rolnictwa.

Wiedeń, 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.

Alfred ks. Windisch-Graetz m. p.

„Kochany hrabio Welsersheimb!

W uznaniu znakomitej służby Pańskiej, spełnianej od szeregu lat, przedewszystkiem zaś niezmordowanej, a skutecznej działalności Pańskiej dla podniesienia i ukształcenia obrony krajowej, mianuję Pana ponownie Moim Ministrem dla obrony krajowej.

Wiedeń, 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.

Alfred ks. Windisch-Graetz m. p.

71

ESTEJA.

MGŁAWICA.

II

(Ciąg dalszy).

Pani Drohińska dobrze wiedziała, że z zacięciem córki walczyć nie warto, że to jedna z tych, którą i tortury nie byłyby skłoniły do otworzenia ust, gdy to nie było jej zamiarem. Mimo to ślepo posłuszna, — tak, do czasu. Ale gdy się zatnie to nie ma tej siły, którąby nad nią władzę mieć mogła.

Przy śniadaniu pani Drohińska z synem tyle mieli do mówienia, że milczenie Halki nikogo nie dziwiło; ani jej bladość. — Ona zwykle bladą była, — a od kilku dni cera jej nabierała przeźroczystości. — Z wyjątkiem narzeczonego nikt się tem nie zajmował; — matka i brat wiedzieli, że zdrowie jej jest niezrównane; nigdy nie chorowała.

Wacek opowiadał, gestykulując żywo o swoich nadziejach i szansach.

— Widzi mama, tylko Czesława nie jestem pewien. Jeżeli Czesław zechce to panna moja. Ale niestety mój szwagierek *in spe* o ile łaskaw na swoją przyszłą żonę o tyle mnie nie raczy darzyć względami. Bez jego woli nic się nie stanie. On jest opiekunem mojej bogdanki — on ma prawo głosu, — wpływy. — Ale teraz, pannę mam za sobą i najmożniejsze plecy we Lwowie także. Dziś rano spotkałem księżnę W. u Dąbrowskiego. Niezwykle była na mnie łaskawa; — wszystko *à l' adresse* mojej lubej siostry. Proszony jestem raz na zawsze na wieczory postne. *Dio sante!* Przytłacza mnie ciężar takiej niewysłowionej dobroci. Jestem rozczulony. Na wieczorki *intimes*. Małom się nie rozpłakał — tylko chustki nie byłem pewien. Już też tak się z chustek obrałem — same dziury.

— Gubisz — rzekła matka — siejesz chustkami, jakby to plewy były.

— *Sapristi!* takim bogaczom na jakich nam się zanosi, wolno siać. Ha! ha! ha! Jednem słowem wygrana na całem polu — albom błazen! Księżna rzuciła na mnie łaskawem okiem. To jest omen nad omeny. — No, — służyłem jak pudel na dwóch łapkach. *Je ne fais que ça.* Dosłużę się synekury w końcu i znajduję, że nikomu tak jak mnie się nie należy.

Potok słów przerwała mu siostra mówiąc tym swoim matowym głosem:

— Łowisz ryby przed niewodem. O mistrzu! pamiętaj o twych zasadach, które we mnie wpoiłeś.

— *Merci ma toute belle!* Prawda — ale to między nami, — wolno duszę na oścież otworzyć. Zresztą nikomu o moich zamiarach słowa nie pisnąłem. Ja zresztą biorę wszystko matematycznie, ściśle, dwa a dwa musi być cztery — albo nam gwiazdy na głowę pospadają. Ty jesteś gotowa; — *da steht's Bombenfest*; — to pewnik, — to dwa; czyli że Czesław i ty to dwa; z mojej strony, ja pannę mam za sobą, — sam jestem za panną, to znowu dwa; — pomnóż to przez dobrą wolę Czesława, która od ciebie zależy i będzie cztery. Takie rachunki nie zawodzą.

— Źle liczysz, — mnożysz warunkowo; nie ma podstawy.

— Jakto warunkowo?

— Mnożysz przez wolę Czesława, która odemnie zależy, — zatem warunek.

— Ba! gdy *ty* w grę wchodzisz.

— Zawsze zanim zsumujesz w twoich księgach rachunkowych, policzymy wprzód razem, byś wykreślać nie potrzebował. Tyś pedant, — pomyłek nie lubisz.

— *A vos ordres, ma toute belle.* Z panii także rachmistrz nielada; — szkoda, że filarom banku nie wolno nosić spodniczek.

— Szkoda; — więcej żałuję niż przypuszczasz.

— Jesteś zagadkową o, siostro!

— Ostrzegam przed entuzyazmem o, bracie!

— Brawo! uczennica przeszła w zimnej krwi mentora.

— Gdy się ma takiego jak ty mistrza, to mierną pozostać nie wolno.

Cała ta wymiana słów nie była nowością dla matki. Ton ironiczny jakim rodzeństwo do siebie przemawiało nieraz ją zniecierpliwił, — ale myśl jej odbiegała od przedmiotu rozmowy w krainę sklepów, wstążek, tiulów, nafty i sztucznych cylindrów, które nowymi zastąpić było trzeba.

W tej chwili miała jeszcze głębsze tło do rozmyślań; — owe łaski światowe spływające potokiem na ich osierocone głowy rozmarzały ją zupełnie. Już i ona widziała się jako jedna *des plus intimes* w salonach księżnej W., więc pozwoliła dzieciom sprzeczać się, nie wiele rozumiejąc z tych przenośni matematycznych. — Zaś przenośnie takie i porównanie były najmilszymi zwrotami dla Wacka, który w banku od dziesięciu lat pilnie pracował, — a choć pracował z musu bo rachunków nie lubił to jednak przesiąkał technicznemi określeniami, które przenosił na grunt spraw mniej matematyki potrzebujących.

— Czy panie wychodzą? zapytał, gdy wstawano od stołu.

— Trzeba będzie wyjść — odparła pani Drohińska. Mu zę kupić rękawiczki na raut dzisiejszy, chodź Halko ze mną, — zawsze lepiej mi ć rękę do miary, — lepiej się do bierze. Po[illegible] m i wielki potrzebuje [illegible] — konie[illegible] już [illegible] e opala.

Je[illegible] li mama [illegible] zwoli [illegible] ja z [illegible] ane; spusz[illegible] na [illegible] m my, co do wyboru; — je[illegible] troch[illegible] zm[illegible] ona.

Przyj[illegible] aj się hip[illegible] krytko że czekasz na Czesława.

— Ni[illegible] mamo. On dopiero na wieczór się obiecał. — Miał jakieś ważne sprawy do załatwienia. Jakieś komisye. Nie pamiętam.

— Jak chcesz, mniejsza o to.

W godzinę później Halka wykończyła wreszcie list do Złoczows[illegible] go, ktory ją zadowalniał; — list cofający dane słowo, — na podstawie wczorajszej rozmowy.

— Trzeba się spieszyć z wysłaniem — mówiła sama do siebie. — Gdy list ten Czesław odbierze to choćby ci tutaj zabić mnie mieli, za późno już będzie. Choćbym ja się cofnąć chciała, *ce sera irréperable*, za późno już będzie. Spalę mosty za sobą. — Przepadło. On już drugi raz próbie nie uwierzy, skoro i pierwszy raz nie dowierzał, więc weźmie list mój dosłownie. Skoro przeczyta wszystko się skończy. — Mamy się nie boję, — będzie to męczący hałas, którego nie znoszę co prawda, ale tym razem wyjątkowo może się i przyda bo mnie ogłuszy — hałas nieszkodliwy. — Ale Wacek!

— Trudno! Tak być musi. Tamten biedak zabił się, ja zaś do tego niezawodnie przyczyniłam się i żal mi go — ach! Boże! Boże! jak mi jego żal. Za tego pójść nie mogę. — Wacek dowodzi, że cel jest wszystkiem, środki niczem. Nieprawda! — Ja po tej krwi do bogactwa nie pójdę.

Zadzwoniła. Weszła służąca.

— Co robi Wincenty?

— Myje statki, proszę panienki.

— Proszę cię zastąp go, i przyślij mi go tutaj.

— Kiedy ja prasuję.

— To niech on prędko posłańca mi przyśle.

— Dobrze proszę panienki.

Chwilę później Halka w przedpokoju wręczała list swój posłańcowi. — Hotel Żorża — rozumiesz? do rąk własnych. U portiera nie zostawiaj.

Gdy niespodzianie z bocznego pokoju, w razie potrzeby za fumoar służącego, głos Wacka dał się słyszeć. — Ja wychodzę za chwilę, — mówił i równocześnie sam się we drzwiach ukazał. — Niewarto posyłać — daj mu odczepnego, ja spełnię twoje polecenie; słyszę, że chodzi o Czesława, — do niego właśnie idę.

Jeżeli się Halka zmieszała nie było tego znać po niej. — Z zimną krwią odparła: — Pozwól, że on list ten odniesie, — ja tak wolę.

I posłaniec wyszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Kochany margrabio Bacquehem!
Uwalniając Pana w łasce z urzędu Mojego Ministra handlu i w uznaniu Pańskiej znakomitej służby, sprawowanej z niestrudzonem poświęceniem, a która w rozwoju naszych handlowych i komunikacyjnych stosunków tak świetny znalazła wyraz, mianuję Pana Moim Ministrem spraw wewnętrznych.
Wiedeń, 11 listopada 1893.
Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. Windisch-Graetz m. p.

„Kochany hr. Schoenborn!
W uznaniu zawsze znakomitej i wiernej służby Pańskiej, sprawowanej z pełnem poświęceniem, jak niemniej wielkich zasług, jakie zdobyłeś sobie na dotychczasowem stanowisku około rozwoju stosunków prawnych i utorowania ważnych reform na wszystkich obszarach prawa, mianuję Pana ponownie Moim Ministrem sprawiedliwości.
Wiedeń 11 listopada 1893.
Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. Windisch-Graetz m. p.

„Kochany hr. Wurmbrand!
Mianuję Pana Moim Ministrem handlu.
Wiedeń 11 listopada 1893.
Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. Windisch-Graetz m. p.

„Kochany dr. Madeyski!
Mianuję Pana Moim Ministrem wyznań i oświaty.
Wiedeń 11 listopada 1893
Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. Windisch-Graetz m. p.

„Kochany dr. Plener!
Mianuję Pana Moim Ministrem skarbu.
Wiedeń 11 listopada 1893.
Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. Windisch-Graetz m. p.

„Kochany panie Jaworski!
Mianuję Pana Moim Ministrem.
Wiedeń 11 listopada 1893.
Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. Windisch-Graetz m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył nadać najmiłościwiej: Wielką wstęgę orderu św. Szczepana:

Jego ces. i król. Wysokości generał-majorowi Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi d'Este;

Jego ces. i król. Wysokości generał-porucznikowi Arcyksięciu Ludwikowi Wiktorowi i

Jego ces. i król. Wysokości generał-porucznikowi Arcyksięciu Fryderykowi komendantowi V korpusu i głównodowodzącemu generałowi w Preszburgu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najw. postan. z d. 8 listopada b. r. raczył nadać najmiłościwiej szefowi sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych Rudolfowi baronowi Breisky'emu wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 listopada b. r. nadać najmiłościwiej kierownikowi departamentu prasowego w prezydyum Rady Ministrów, radcy ministeryalnemu Rudolfowi Freibergowi, gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 listopada b. r. nadać najmiłościwiej radcy sekcyi w prezydyum Rady Ministrów, Adolfowi Schielowi, tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 listopada b. r. nadać najmiłościwiej naczelnemu redaktorowi *Wiener Zeitung* radcy rządowemu Fryderykowi Uhlowi, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 listopada b. r. nadać najmiłościwiej przydzielonemu do służby przy Ministrze Zaleskim, adjunktowi Dyrekcyi urzędów pomocniczych *extra statum* prezydyum Rady Ministrów, Władysławowi Mikiewiczowi złoty krzyż zasługi z koroną.

P. Minister handlu zamianował pocztmistrza Juliusza Opolskiego w Zbarażu, oficyałem pocztowym tamże.

C. k. Dyrekcya loteryjna w Wiedniu zamianowała Rudolfa Gerstingera asystenta c. k. urzędu loteryjnego we Lwowie, oficyałem przy tymże urzędzie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów. 13 listopada.

Przedłożona przez ks. Windisch-Graetza Najj. Panu lista członków nowego gabinetu, będąca wynikiem rokowań obecnego Prezesa gabinetu z przywódcami trzech wielkich stronnictw parlamentarnych, otrzymała d. 11 b. m. Najwyższą aprobatę i została już urzędownie ogłoszoną.

W skład nowego gabinetu wchodzą:

Ks. Alfred Windisch-Graetz jako Prezes Ministrów;

Margrabia Bacquehem, dotychczasowy Minister handlu, jako Minister spraw wewnętrznych;

Hr. Juliusz Falkenhayn zatrzymuje nadal tekę Ministra rolnictwa;

Generał broni hr. Zenon Welsersheimb zatrzymuje nadal tekę Ministra obrony krajowej;

Hr. Fryderyk Schönborn pozostaje nadal w gabinecie jako Minister sprawiedliwości;

Hr. Gundaker Wurmbrand wchodzi do nowego gabinetu jako Minister handlu;

Dr. Stanisław Madeyski jako Minister wyznań i oświaty;

Dr. Ernest Plener jako Minister skarbu; wreszcie

Apolinary Jaworski, jako Minister bez teki.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie wypowiadają radość i zadowolenie, że dzięki porozumieniu trzech umiarkowanych stronnictw powiodło się doprowadzić do skutku gabinet, który odpowiada w ogóle myśli koalicyi i zdaje się być dobrą na przyszłość wróżbą. W tem właśnie, że nowe Ministerstwo nie ma wyłącznie charakteru parlamentarnego — bo zresztą w Austryi gabin t czysto parlamentarny jest poprostu niemożliwym — lec jest przeważnie Ministerstwem cesarskiem. upatrują dzienniki jego siłę i rękojmię stałości. Taką rękojmię widzą one także i w fakcie że nowi Ministrowie są bez wyjątku osobistościami, które nie dadzą się bądź ze względów partyjnych bądź taktycznych porwać w kierunku zbyt skrajnym.

Vaterland w artykule poświęconym nowemu gabinetowi zaznacza, że stronnictwo konserwatywne przy tworzeniu gabinetu baczyło przedewszystkiem na to, aby teki z wybitnym charakterem politycznym, mianowicie: spraw wewnętrznych, wyznań i oświaty, a wreszcie sprawiedliwości, ta ostatnia głównie ze względu na utrzymanie i przeprowadzenie rozporządzeń językowych, nie dostały się w ręce lewicy. Teka prawiedliwości pozostaje nadal w rękach hr. Schönborna, który posiada najzupełniejsze zaufanie stronnictwa konserwatywnego. Margrabia Bacquehem, nowy Minister spraw wewnętrznych, chociaż nie należy do stronnictwa konserwatywnego, jest mu przecież bliskim a jego sprawiedliwość i bezstronność we wszystkich kwestyach narodowych, jego niepospolita biegłość w sprawach administracyjnych uprawniają do nadziei, że rozwinie także w nowym zakresie swojego urzędowania błogą i obfitą w rezultaty działalność. Tak samo ma się rzecz — pisze dalej *Vaterland* — z obsadzeniem posady Ministra wyznań i oświaty p. Madeyskim, którego wszechstronne wykształcenie znanem jest ogólnie i który dla tego, że Polak, musi być uważanym za przedstawiciela zasad autonomicznych i daje wszelką rękojmię, że nie okaże się nieprzyjaznym dla interesów katolickich.

W rękach lewicy znajdują się ważne wprawdzie, lecz pod względem politycznym mniejszej doniosłości teki skarbu i handlu. Dr. Plener, którego specyalnością były zawsze sprawy finansowe, uznany został nawet przez swych przeciwników politycznych za pierwszorzędną siłę na polu finansów państwowych, przeciw jego tedy nominacyi na Ministra skarbu nie da się powiedzieć ani jednego słowa. Nowy Minister handlu hr. Wurmbrand posiada wiele sympatyi, nawet w kołach konserwatywnych. Jest to mąż o wszechstronnem wykształceniu, którego serce uderza gorąco dla ludu, znakomity mowca, wykwintny w obejściu, charakter na wskroś szlachetny.

O Ministrze bez teki, [illegible]owym Prezesie Koła polskiego p. [illegible]n wyraża się *Vaterland* z najży[illegible]em, jako o mężu, który przez [illegible] wiernym sprzymierzeńcem stronnictwa konserwa-

---

4)

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

Drugie życie Michała Teissier.

(*La seconde vie de Michel Teissier par Edouard Rod.*)

(Ciąg dalszy).

Był to bunt otwarty przeciw dokonanemu faktowi, przeciw obmyślanemu, upragnionemu celowi; była to reakcya, rozpoczynająca się przeciw wyrzutom sumienia, długo znoszonym, a które wczoraj jeszcze do szczytu dochodziły; było to jakby gwałtowne powołanie do życia, podobnego innym, życia w całej pełni, pragnienie odzyskania szacunku.

I myśli te tak zaprzątnęły głowę Teissiera, że nie poznawał sam siebie, zapominał gdzie jest i co się z nim dzieje. Ocknął się na moment, starając się dostroić do chwili obecnej, ale już wracając z cmentarza nie myślał walczyć dalej. Z podniesioną głową spojrzał w oczy tych, którzy go potępiali. Czuł, że ożywa w nim chęć czynu; nieprzemożona ochota do walki rozbudziła się w nim nagle, nadto długo krępowana, po latach, w ciągu których chylił głowę pod brzemieniem swego przeznaczenia. Powiedział sobie wtedy, z odcieniem pogardy dla ludzi:

— Czemuż bym miał upokarzać się przed nimi?... A zresztą, jestem silny: gdybym chciał...

I nie kończąc zaczętego frazesu, ujrzał się nagle jak przez sen, w innej roli, oswobodzony ze zmory przeszłości, ujrzał się panem uspokojonego sumienia i zwycięzcą nad tymi, którzy go potępiali.

Ale płacz córek wracających do pustego domu przerwał te myśli. Może nie tak głęboko zasmucony jak one, potrafił przecie otoczyć je czułem staraniem i starał się okazać im wiele przywiązania, prosząc nieśmiało, by się gotowały do drogi jak można najprędzej.

Sam zajął się majątkowemi sprawami zmarłej, które okazały się tak zagmatwane, że musiał wraz z notaryuszem poświęcić im wiele godzin.

Chciałby skończyć co prędzej, widać gorączkę co nim miota, chciałby lotem ptaka znaleść się daleko od tego miasta. Może mu tęskno za Bianką, może nęci go rozpoczęcie tej nowej egzystencyi, o której marzy?... nie wiemy, ale to pewna, że Teissier nie wydaje nam się tak sympatycznym jak w pierwszej części powieści, chociaż postać jego bardzo konsekwentnie, z wielką znajomością rzeczy oddaną jest przez autora. Zresztą, jest rzeczą od wieków znaną, że prawda nie razi dopóty, dopóki niemiłych i nadto rzeczywistych faktów nie dotyka. Sympatycznym jest Teissier, walczący jak średniowieczny rycerz w imieniu miłości, przed którą wszystko ustępuje, wyrzekający się praw swoich, karyery, ambicyi, dla uszczęśliwienia jednej kobiety, ale sympatycznym być przestaje, gdy się godzić zaczyna z losem, gdy nadto zimny pozostaje wobec zwłok kobiety, która bądź co bądź była przez lat tyle jego żoną, jest matką jego dzieci i którą on przecież kochał, może tak samo jak kochał Biankę — kochał! bo dziś nawet już wielkiej miłości dla Bianki w jego sercu nie ma... I nic dziwnego, wypływa to z natury rzeczy, gdyż nic kruchszego nie ma na świecie jak miłość. Teissier, ten bohater, staje się znowu zwykłym śmiertelnikiem, pragnąłby wrócić na łono społeczeństwa, które go odrzuciło, pragnąłby żyć dawnem życiem, imponować, a przedewszystkiem mieć znaczenie, działać, walczyć! Niespożyte siły przytępione w długiem osamotnieniu, upominają się o swoje prawa. Mamy to przekonanie, że Teissier zerwie się do czynu, że imię jego stanie się znowu głośne, ale nie mamy już zaufania do człowieka, który jeżeli działać zacznie, to nie dla obrony swoich przekonań, zasad — które potargał! ale z własnej, wygórowanej ambicyi i z potrzeby ruchu.

Kto depcze bezwzględnie wszelkie odwieczne zwyczaje, zrywa z prawami uznanemi przez świat cały, ten nie jest dalekim od ostatecznego moralnego upadku!

Zostawmy teraz Michała, zajętego porządkowaniem spadku po pierwszej żonie, czemu oddaje się ze zwykłym sobie pospiechem i niecierpliwością, świadczącą, że niespożyta energia zawsze jest jednym z głównych czynników jego natury, a przypatrzmy się sierotom, odprowadzonym przez ojca do domu, z którego matkę ich ukochaną wyniesiono na wieczny spoczynek.

W kartkach tych znajdujemy dokładną charakterystykę sióstr obu, grających ważną rolę w dalszym ciągu powieści — i w życiu ich ojca.

Smutny to dzień był dla nich, w którym każda prawie minuta przypominała im ich osierocenie i zmuszała do myślenia o owem „jutrze“, co jak nowa karta otworzy się w księdze ich życia. Ksiądz znajomy przyszedł, według zwyczaju, pocieszyć sieroty, mówił o miłosierdziu bożem, rozbudzając w sercu dwóch sióstr zaniedbaną pobożność. Mówił o posłuszeństwie i przebaczeniu:

— Bóg nam tak wiele przebacza! — dodał.

A Laurencya na to, z twardym wyrazem oczu pełnem groźby — rzuciła:

— Ale jest Bogiem!...

Jednak, po odejściu księdza, spojrzały na siebie pełne zwątpienia.

— Trzeba nam zwrócić się do Boga! — rzekła Anna. Zaniedbałyśmy Go, nadtośmy się oddaliły od Niego... możeby nam ulżył, pocieszył....

Ale Laurencya pokiwała głową:

— Wszakże pozwala, aby się niesprawiedliwość działa!...

Piękny rezultat lekkomyślnego postępku ojca!

Poczciwa pani Mondet najlepiej potrafiła zdobyć sobie ich serca w tej bolesnej dla nich chwili; nie mówiła im ani o rezygnacyi, ani o obowiązkach, tylko ze łzami w oczach otoczyła je macierzyńską opieką, powtarzając „moje biedne dzieci!“ — „moje drogie dzieci!“ i jednocześnie krzątała się po domu ta dobra gospodyni, zachęcając je do porządkowania rzeczy, do przygotowania się na wyjazd. I pomogała im sama; późno wieczorem dopiero odeszła, zostawiając dziewczęta zajęte i nieco uspokojone.

Po odejściu jednak starej przyjaciółki oddały się przez chwilę wybuchowi rozpaczy, łez, które od dwóch dni płynąć prawie nie przestawały. Potem, siedziały długo w milczeniu w pokoju Anny, trzymając się za ręce. Zwolna przyszło uspokojenie. Anna, klęcząc przy kufrze pakowała rzeczy w miarę jak Laurencya jej podawała. Światło jedynej lampy ustawionej na kominku padało jej prosto w twarz, oświecając delikatne rysy, harmonijne, spokojne, i białe i szczupłe ręce; włosy jej, zwinięte w węzeł na sposób angielek, nad czołem tylko połyskiwały złotawym odcieniem, zkąd podczesane były w górę, lekko falujące, bez modnej grzywki i ta fryzura, zarówno wdzięczna jak poważna, podnosiła spokojny urok jej twarzy. Nie była podobną ani do Michała ani do Zuzanny, pomimo, że przypominała ich oboje; z ojca miała poczciwy uśmiech i otwarte spojrzenie oczu, z matki słodką stanowczość a przedewszystkiem owo panowanie nad ruchami i wyrazem twarzy, które czyniło, że umiała powściągać wszystkie, najżywsze wrażenia, kryjąc je w sobie. Widząc ją teraz zajętą z drobiazgową starannością pakowaniem rzeczy, wyjmującą ciemne obwódki pod oczami, świadczące ile łez wylała, nie można się domyśleć ile ów spokój pozorny kryje cierpień i bólów, ile myśli smutnych i niespokojnych. Więcej zgnębioną wydawała się Laurencya: chodziła po pokoju, od komody do szafy, wydobywając z szuflad rzeczy, zbierając z półek cenniejsze drobiazgi z nerwowymi ruchami i oczami pełnemi łez, które ocierała zwiniętą w kłębek chusteczką do nosa. Twarz jej czerwona i napuchnięta podobną była do twarzy dziecka, które nie umie zapanować nad swoją troską; i rzeczywiście, wyglądała jeszcze bardzo dziecinnie, ze spuszczonym warkoczem ciemnych włosów odziana w czarną, za krótką i za wąską suknię, którą wzięła czekając na żałobę, jeszcze nie gotową, ale przedewszystkiem z powodu dziecinnego wyrazu gniewnego buntu, przejawiającego się w każdym jej ruchu i spojrzeniu. Pomimo, że miała już szesnaście lat skończonych, nie można było jej dać więcej jak czternaście. Anna znalazła, że dość już rzeczy zapakowały; resztę „ciotka“ Mondet obiecała, że im przyszle t a m!...

I zadumała się smutnie nad tem „tam“ nieznanem, co ich czekało.

(Dalszy ciąg nastąpi).

tywnego. Dziennik ten nie widzi wreszcie potrzeby rozwodzić się bliżej o nowym Prezesie gabinetu, który z wielce trudnego zadania wywiązał się z niezwykłą zręcznością i dowiódł niepospolitej energii i wytrwałości, ani też o tyle zasłużonych Ministrach, jak hr. Falkenhayn i generał Welsersheimb, którzy zatrzymują nadal swoje teki.

Z uczuciem zadowolenia jeżeli nie dumy za[znaczy]ć należy w [końcu], iż pra[wie] wszystkie pisma wiedeńskie podnoszą ogromne zasługi P. Namiestnika hr. Badeniego przy utworzeniu now[ego] Minist[erstwa], zasługi, które znalazły uznanie także w Najwyższem miejscu.

Nowi Ministrowie austryaccy.

Już wtedy, gdy Korona poruczyła ks. Alfredowi **Windisch-Graetzowi** złożenie nowego gabinetu, podaliśmy obszerniejszy życiorys męża stanu, który od dnia 11 b. m. stoi na czele nowego Rządu w Przedlitawii. Tutaj pozwolimy sobie powtórzyć to, co pisze o ks. Windisch-Graetzu korespondent wiedeński jednego z dzienników berlińskich:

„Postać ks. Windisch-Graetza, smukła, elastyczna, pełna dystynkcyi, tryskająca życiem, budzi na pierwszy rzut oka uszanowanie i świadczy o znakomitem pochodzeniu. Charakterystyczne owalne oblicze objawia niepospolitą siłę woli, a wielkie ciemne oczy patrzą zawsze poważnie, lecz zarazem łagodnie. *Grand seigneur* od głowy do stóp książę nie jest bynajmniej dumnym. Kto tylko miał sposobność z nim zetknąć się, poznał w nim męża na wskroś uprzejmego, łaskawego i dobrego. W domu księcia panuje ożywcze, wzorowe, prawdziwie patryarchalne życie familijne. Należy on bezwątpienia do najoględniejszych, najoszczędniejszych i najmniej co do swej osoby wymagających ludzi. Obce mu są zupełnie te rozrywki i kosztowne zabawy, jakim oddają się często członkowie kół arystokratycznych. Nie ma na nie zresztą czasu. Pracuje, pracuje bez wytchnienia. Na niego to wskazał pewnego razu Juliusz hr. Andrassy, chcąc swym ziomkom postawić wzór godny naśladowania. Studya i praca są żywiołem ks. Windischgraetza i one to pochłaniają go całkowicie. Jest on konserwatysta, lecz w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Stoi [on] dawnych tradycyach, o ile na to zasługują, zresztą jest zwolennikiem naturalnego rozwoju wypadków. Religijny i [pobożny] odznacza się tolerancyą i wyrozumiałością wobec ludzi innych przekonań. Chociaż Niemiec z urodzenia, każe swoje dzieci uczyć po czesku dla tego, że mieszka w Czechach i sam włada wybornie językiem czeskim. Nazywają go torysem, jest też nim, lecz z tych, którzy niekiedy są liberalniejsi w myśleniu i działaniu niż whigowie. Nie ma on ani jednego nieprzyjaciela, a jego przeciwnicy polityczni okazywali mu zawsze, odkąd wszedł na arenę publiczną osobisty szacunek i widzieli w nim męża nieskazitelnego charakteru".

Ród Windisch-Graetzów należy do najstarszych i najznakomitszych w Austryi. Pierwotnie posiadali oni dobra w Styryi i Krainie i wtedy, w XIV stuleciu, nosili nazwę panów z Hradca (Graetz albo Graz) w Marchii wendyjskiej (*in der windischen Mark*). W r. 1557 uzyskali tytuł hrabiowski. W tymże czasie otrzymali indygenat w Węgrzech i Czechach i do swego tytułu hrabiowskiego przybrali nazwę baronów *zu Waldstein und im Thal*, którą i dziś jeszcze noszą. W zeszłem stuleciu dostąpili godności książąt austryackich, zaś na mocy dekretu ces. z 26 maja 1804 godność udzielnych książąt niemieckich, a zatem też głos w Sejmie Rzeszy niemieckiej. Takim rodem przysługiwał tytuł *Reichsunmittelbar* i w teoryi stały one na równi z królami i elektorami Rzeszy.

Obecnie ród Windisch-Graetzów rozpada się na dwie gałęzie. Naczelnikiem starszej, której główną rezydencyę stanowi miasteczko Tachau, w Czechach, nad granicą bawarską, niedaleko Maryenbadu, jest ks. Alfred. Posiada on około 70.000 morgów ziemi w Czechach, Krainie i Węgrzech.

Nowy P. Minister handlu **Gundakc hr. Wurmbrand**, ur. w d. 9 maja 1838 r. jest najmłodszym synem generała hr. Ferdynanda Wurmbranda, wielkiego ochmistrza Dworu śp. Arcyksięcia Franciszka Karola. W młodych latach służył w armii, z której wystąpił następnie w randze rotmistrza i osiadł w majątku swoim Ankenstein koło Pettau w Styryi. Izba handlowa w Gracu, której w r. 1878, podczas wystawy paryskiej oddał wielkie usługi w charakterze dobrowolnego sprawozdawcy z wystawy, wybrała go w r. 1879 na swego reprezentanta w Radzie Państwa. W Radzie państwa przyłączył się do zjednoczonej lewicy niemieckiej i postawił w d. 10 maja 1880 znany swój wniosek w sprawie ustawodawczego uznania języka niemieckiego jako języka państwowego. Pomimo to — pisze *Presse* o nowym P. Ministrze handlu — i jakkolwiek hrabiego Wurmbranda można było zawsze, gdy chodziło o sprawy taktyczne, znaleźć w szeregach jego stronnictwa, w całej jego naturze politycznej widać było przecież p[...] [...]istności i nie zawsze powstrzymywaną chęć postępowania po swojej własnej drodze politycznej. Od r. 1891 jest hr. Wurmbrand deputowanym [st]yryjskiej wielkiej własności ziemskiej. Od te[go czasu z]abierał obecny P. Minister handlu głos przeważnie w sprawach natury ekonomicznej. Jeszcze niedawno, podczas pierwszego czytania przedłożenia o reformie wyborczej, wystąpił znowu z wielką mową polityczną, która zwłaszcza w kołach konserwatywnych i autonomicznych sympatyczne znalazła echo. Od długich już lat zajmuje hr. Wurmbrand stanowisko Marszałka krajowego w Styryi a na tem stanowisku położył wielkie zasługi, szczególnie przez to, iż za jego to urzędowania przyszła do skutku w Styryi wzorowa organizacya żelaznych kolei lokalnych. Także popierał on bardzo rozwój przemysłu styryjskiego. Hr. Wurmbrand jest mężem rozległej wiedzy i pełnym zapału mowcą, a wywodom jego przysłuchiwano się w Izbie deputowanych zawsze z wielkiem zajęciem. Uchodzi zwłaszcza za dzielnego ekonomistę i gruntownego znawcę przemysłu artystycznego. Znany jest także jako badacz starożytności i na kongresach antropologów miewał godne uwagi wykłady, jak n. p. na kongresie antropologów w Berlinie (1880) o pochodzeniu rzymskich urn, znajdowanych w Austryi. Najj. Pan nadał hr. Wurmbrand w r. 1884 godność podkomorzego a w roku 1887 godność tajnego radcy.

Dr. Stanisław Poray-Madeyski, nowy P. Minister wyznań i oświaty, urodził się w r. 1841 w Sieniawie. Gimnazyum ukończył w Rzeszowie, a następnie wydział prawniczy na Uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie. W roku 1864 wstąpił do służby państwowej jako praktykant sądowy; w roku 1866 został promowany na dra praw; w roku 1868 mianowany adjunktem; w r. 1870, za Ministerstwa hr. Alfreda Potockiego powołany został do Ministerstwa sprawiedliwości, mianowicie do departamentu dla spraw galicyjskich, gdzie pracował głównie w sekcyi prawodawczej. W r. 1872 wystąpił dr. Madeyski ze służby państwowej i mianowany został notaryuszem w Liszkach pod Krakowem. W r. 1875 przeniósł się do Brzeska. W r. 1879 habilitował się w Krakowie jako docent prywatny dla procedury cywilnej. W roku 1885 powołany został ponownie do Ministerstwa sprawiedliwości. Po ponownem usunięciu się z tego stanowiska, został mianowany profesorem prawa cywilnego w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W roku poprzednim i w roku bieżącym był rektorem tego Uniwersytetu; jest także czynnym członkiem krakowskiej Akademii Umiejętności. Prócz licznych dzieł i rozpraw prawniczych, ogłosił także w roku 1884 broszurę „O języku niemieckim". Od kilku lat jest obecny P. Minister wyznań i oświaty posłem na galicyjski Sejm krajowy, a od roku 1879 także posłem do Rady państwa i członkiem poselskiego Koła polskiego. Dzięki swoim zdolnościom, swojemu talentowi krasomówczemu i pojednawczemu usposobieniu, zajął tam wnet wybitne stanowisko. W Radzie państwa był referentem w wielu ważnych kwestyach, jak n. p. sprawozdawcą o znanym wniosku hr. Wurmbranda co do języka niemieckiego jako państwowego, lub o budżecie w Ministerstwie sprawiedliwości. W Kole polskim należał do komisyi parlamentarnej. Gdy w marcu b. r. Chlumecky wybrany został prezydentem do Izby deputowanych, a dr. Kathrein posunięty na stanowisko pierwszego wiceprezydenta, dr. Madeyskiego wybrano drugim wiceprezydentem Izby.

Nowy Pan Minister skarbu dr. **Ernest Plener** liczy obecnie lat 52 (ur. 18go października 1841 w Chebie) i jest synem dawniejszego Ministra skarbu i handlu Ignacego Plenera. Studya prawnicze ukończył na uniwersytetach w Berlinie i Wiedniu, i tutaj otrzymał stopień doktora praw. W 24 roku życia wstąpił do służby dyplomatycznej i został naprzód przyłączony do austro-węgierskiej ambasady w Paryżu, a następnie jako sekretarz legacyi przeniesiony do ambasady w Londynie. W r. 1873 przeniósł się w stan rozporządzalności i został w miejsce swego ojca wysłany przez Izbę handlową w Chebie do Rady państwa. Od tego czasu jest on stale reprezentantem tej Izby w Radzie Państwa, tudzież w sejmie czeskim. W początkach działalności swojej w Izbie deputowanych ograniczał się dr. Plener na pracach nad sprawami finansowemi, ekonomicznemi i podatkowemi. Mowy, które przy sposobności tych kwestyj wygłaszał, dowodziły gruntownych studyów, wielkiej znajomości rzeczy i rzadkiej umiejętności opanowania przedmiotu, a dzięki temu w bardzo krótkim stosunkowo czasie zdołał sobie dr. Plener zdobyć stanowisko w pierwszych szeregach parlamenterzystów. Dr. Plener — pisze *Presse* — nie jest mowcą, któryby chciał wywierać wpływ na uczucia słuchaczy, którego słowa budziłyby entuzyazm lub porywały masy; ale w tych brakach leży właśnie lwia część jego siły. Apeluje on mniej do serca a za to częściej do głów swego audytoryum i osiąga w ten sposób największe swoje tryumfy oratorskie. Umie on jednak wydobywać także tony bardziej miękkie, a wśród niezliczonych jego mów, jakie wygłosił w Izbie deputowanych, znajdują się także takie, w których złożył dowód, iż umie używać i silniejszych akcentów. Dzięki tym zdolnościom dr. Plenera, w miarę jak dr. Herbst, przywódca zjednoczonej lewicy niemieckiej, złamany wiekiem i chorobą, ustępował z widowni politycznej, coraz silniej wysuwała się na pierwszy plan postać obecnego Pana Ministra skarbu, a od wiosny r. 1889 uważano już powszechnie dr. Plenera za przywódcę niemiecko-liberalnego stronnictwa w Austryi. Działalność polityczna dr. Plenera jest tak znana, iż tylko kilku szczegółami wypada ją uzupełnić. W kwestyi Bośnii i Hercegowiny, występował energicznie w obronie pokoju berlińskiego. Gdy hr. Taaffemu powierzył Najj. Pan w r. 1879 misyę złożenia gabinetu, otrzymał dr. Plener wezwanie, by wstąpił do gabinetu, złożonego z urzędników i posłów, wiernych zasadzie konstytucyjnej. Układy odnośne rozbiły się jednak, a dr. Plener wystąpił jako przywódca liberalnej lewicy niemieckiej na czele opozycyi przeciw gabinetowi hr. Taaffego. W Czechach, w szczególności w sejmie czeskim walczył energicznie w obronie interesów niemieckich, i brał udział w rokowaniach, które doprowadziły do znanej ugody czesko-niemieckiej z r. 1890. W roku 1887 doprowadził on do połączenia się klubów „niemiecko-austryackiego" i „niemieckiego" pod wspólną nazwą „Zjednoczonej lewicy niemieckiej" i został od tego czasu przewodniczącym tego klubu. W roku zeszłym pojawiła się pogłoska, iż dr. Plener objąć ma stanowisko prezydenta wspólnego najwyższego trybunału obrachunkowego, i usunąć się z życia parlamentarnego. Pogłoska ta nie sprawdziła się, a w dniu 3go lutego 1892 oświadczył dr. Plener w klubie Zjednoczonej lewicy, iż nie przyjmuje ofiarowanego mu stanowiska i zostaje nadal w klubie i w parlamencie. Jako przewodniczący klubu Zjednoczonej lewicy niemieckiej, brał obecny Pan Minister skarbu udział w rokowaniach o utworzenie w Izbie deputowanych stałej większości, złożonej z trzech wielkich klubów, a przychylnej gabinetowi hr. Taaffego w rokowaniach, które jak wiadomo nie doprowadziły do pożądanego rezultatu — i on to zaznaczył w Izbie stanowisko lewicy, w sprawie reformy wyborczej.

Apolinary Jaworski, nowy P. Minister dla Galicyi, wskutek nominacyi swojej przestaje być prezesem poselskiego Koła polskiego w Wiedniu, którą to godność piastował stale od śmierci śp. Grocholskiego (w dniu 10-go grudnia 1888). Na długo przedtem pełnił obowiązki zastępcy prezesa. „P. Jaworski — pisze *Presse* — cieszy się zasłużenie wielkiem poważaniem u wszystkich stronnictw Rady państwa, które jego prawy charakter, jego wierność zasadom i jego bogate doświadczenie parlamentarne umieją cenić. Cieszy się on dalej u wszystkich swoich rodaków tak polskiej jak i ruskiej narodowości wielką sympatyą." W swej mowie, którą wygłosił w Kole polskiem gdy dziękował za wybór na prezesa, ujął p. Jaworski program Koła w to zdanie: „Wszystko dla kraju wspólnemi siłami" a zdanie to objaśnił znowu następującemi słowy: „Pamiętajmy o tem, iż jesteśmy Kołem p o l s k i e m i nie tylko interesów prowincyi, lecz także dobra całego narodu mamy bronić." P. Apolinary Jaworski jest właścicielem dóbr ziemskich Skwarzawa w pow. złoczowskim. Urodzony w r. 1825, ukończył na Uniwersytetach wiedeńskim i lwowskim studya prawnicze, i po r. 1846 pozostawał niejaki czas w służbie państwowej. W r. 1870 wybrany został przez okręg wyborczy Złoczów-Kamionka-Brody z kuryi wielkich posiadłości do Rady państwa, i jest odtąd stale jego reprezentantem zarówno w Izbie posłów jak też w sejmie galicyjskim. W r. 1887 mianowany został stałym członkiem Trybunału państwa i otrzymał order żelaznej korony II. klasy. Jako przewodniczący Koła polskiego prowadził p. Jaworski w r. 1891 w imieniu Koła rokowania co do stanowiska Koła w obrębie ówczesnej większości. Kilkakokrotnie był p. Jaworski członkiem Delegacyj wspólnych a zarówno pracą swą w Radzie państwa i w Delegacyach jak też w Sejmie krajowym, oddał krajowi niepospolite usługi. Obecny P. Minister dla Galicyi jest także obywatelem honorowym miasta Lwowa a w roku minionym otrzymał godność tajnego radcy.

Sprawy krajowe.

(*Lustracya Wydziału powiatowego kolbuszowskiego, dokonana przez Wydział krajowy*).

(§) Przychylając się do prośby prezesa Rady powiatowej kolbuszowskiej hr. Zdzisława T y s z k i e w i c z a, zarządził Wydział krajowy lustracyę Wydziału powiatowego, którą z całą ścisłością przeprowadził radca Wydziału krajowego Józef Michalczewski. Że sprawozdania, jakie o lustracyi dokonanej przedłożył p. Michalczewski, przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że z wyjątkiem kilku drobnych usterek, które zdarzyć się mogą w każdej administracyi, Wydział powiatowy kolbuszowski pod kierunkiem swego prezesa hr. Tyszkiewicza, obowiązki swe wykonywa należycie. Przekonaniu temu dał Wydział krajowy wyraz w reskrypcie wystosowanym do prezesa Rady powiatowej kolbuszowskiej, którym to reskryptem załatwiony został akt dokonanej lustracyi.

Wydział krajowy zalecił wydziałowi powiatowemu w Kolbuszowej, ażeby wprowadził u siebie rachunkowość ściśle według obowiązujących przepisów a zarazem zwinął prowadzenie części dzienników kasowych, które okazały się przy lustracyi zupełnie zbytecznymi i tylko utrudniały manipulacyę kasową.

Wydział krajowy orzekł następnie, że kancelarya wydziału powiatowego kolbuszowskiego znajduje się w porządku, a zorganizowanie nadzoru w poszczególnych gałęziach gospodarki autonomicznej zasługuje na zupełne uznanie, które też Wydział krajowy kilkakrotnie, a ostatnim razem z powodu sprawozdania o 25-letniej działalności Rady powiatowej tak prezesowi Rady powiatowej jak też wydziałowi powiatowemu wyraził.

Wydział krajowy wyraził następnie w swym reskrypcie uznanie, że wydział powiatowy kolbuszowski, nie ograniczając się na załatwieniu spraw bieżących, bierze inicyatywę w bardzo wielu sprawach, szczególniej w dziale nadzoru nad gminami.

Wydział krajowy oświadczył dalej, że tym wszystkim dodatnim stronom administracyi powiatowej bynajmniej nie czyni ujmy okoliczność, iż jeden z funkcyonaryuszów kancelaryi powiatowej dopuszczał się w poszczególnych wypadkach nieprawidłowości, gdyż to zdarzyć się może i przy najlepiej zorganizowanej administracyi.

Wydział powiatowy wytoczył bowiem śledztwo dyscyplinarne temu funkcyonaryuszowi, a gdy następnie tenże wniósł rezygnacyę z zajmowanej posady, wydział powiatowy przyjął ją i uwolnił funkcyonaryusza od dalszych obowiązków służbowych.

Wobec powyższego załatwienia sprawy uznał Wydział krajowy, iż w kwestyi tej nie ma nic do zarządzenia z tytułu nadzoru.

Ponieważ kancelarya wydziału powiatowego kolbuszowskiego posiada obecnie za mało sił urzędniczych, a czynności jej z każdym rokiem wzrastają, wskazał Wydział krajowy wydziałowi powiatowemu potrzebę ustanowienia posady lustratora gmin i kas pożyczkowych. Wydział krajowy polecił zatem wydziałowi powiatowemu, aby wziął tę sprawę pod rozwagę i o swem postanowieniu zdał sprawę Wydziałowi krajowemu najdalej do końca bieżącego roku.

Mowa króla szwedzkiego.

Donieśliśmy już pokrótce o mowie, wypowiedzianej przez króla szwedzkiego Oskara II. na wielkim obiedzie dworskim, który odbył się w Chrystyanyi d. 4 b. m., w 79-tą rocznicę zawarcia unii pomiędzy Szwecyą a Norwegią. Mowa była oczywiście poświęcona kwestyi unii, a ze względu na nieprzyjazne zachowanie się większości sejmu norweskiego, szczególniejsze ma znaczenie. Z tego powodu przytaczamy niektóre ustępy z ogłoszonego obecnie dosłownego brzmienia mowy.

„Dziś — tak mówił król — rozpoczyna zawarta w r. 1814 unia 80-ty rok swego istnienia. Nikt z tych, co jasny na rzecz mają pogląd, nie zaprzeczy, że dwa narody sąsiednie, które dawniej w wielkiej żyły roztercе, od czasu unii zaś bez przerwy używały dobrodziejstw pokoju, wielkie ztąd wyciągnęły korzyści. Wiemy z historyi, jaki był stan półwyspu Skandynawskiego w początku bieżącego wieku, widzimy, jaki jest dziś. Postęp, mianowicie także w Norwegii, jest olbrzymi, wzbudzający podziw. Dziełu połączenia tedy należy się uznanie. Wprawdzie akt połączenia nie we wszystkich punktach zupełnie jasno jest zredagowany, ale główne zasady są dobre i prawdziwe. Popełniono tu i owdzie błędy. Są to rzeczy zwyczajne, gdy chodzi o dzieło ludzkie, ale z całem przekonaniem, jako król Norwegii, odzywam się do Norwegów: Trzymajcie się stale zasady, którą głosi §. 1 aktu połączenia unii: że królestwo Norwegii nie tylko jest państwem wolnem i niezależnem, którego nie można dzielić i odstępować, lecz jest także połączone ze Szwecyą pod jednym królem.

„Można — tak mówił dalej król Oskar — popierać unię, a zarazem najzupełniej uznać prawa każdego z państw. Nie można zaś być przyjacielem unii, gdy się podkopuje monarchię. Połączenie w r. 1814 powstało, aby dać obu państwom możność utrzymania neutralności także podczas większych zawikłań europejskich. Unia tedy znaczy pokój, nie

wojnę. Aby wspólne cele łatwiej osiągnąć, obydwa państwa muszą mieć ten sam kierunek polityki, a więc i wspólnego ministra spraw zagranicznych. Zniesienie tej wspólności byłoby podkopaniem unii. Wrogiem unii jest każdy, kto nie ma należytego względu dla praw i potrzeb bratniego narodu. Zanim nadejdzie 80 ta rocznica połączenia Szwecyi i Norwegii, odbędą się tu w Norwegii najważniejsze może wybory. Oby się podczas nich wszyscy zespolili ku wspólnej obronie łączności. Chodzi o zapewnienie bytu półwyspu Skandynawskiego i szczęścia jego narodów. Gdyby zerwano związek, samodzielność obu mogłaby być na szwank wystawiona. Broń tego Boże! Moim i wszystkich dobrych obywateli obowiązkiem jest zapobiedz temu niebezpieczeństwu. Dopomóż mi ku temu Boże! Niech żyje unia!"

Mowa wśród obecnych wielkie wywołała wrażenie. Dawni ministrowie radykalni, Steen i Blehr, nie przyjęli zaproszenia na obiad, na którym król mowę tę wygłosił.

KRONIKA

Lwów, 13 listopada.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan nadał majorowi sztabu gen. Jerzemu Dormusowi, przydzielonemu do Ministerstwa wojny, w uznaniu jego znakomitej działalności na polu uzbrojenia krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Do stanu czynnego obrony krajowej przeniesiony został podporucznik w rezerwie Alfred Sietnicki z 7 p. ułanów.

Lekarzami asystentami w rezerwie zostali: Kazimierz Mossor z 15 p. p., Maks Kellermann w szpitalu we Lwowie, Jul. Nowak przy 11 p. drag., Adolf Feiner przy szpitalu we Lwowie, Leop. Reich przy szpitalu w Przemyślu, Flor. Coufal w Przemyślu, Izydor Goldberger w Krakowie.

Starszymi lekarzami zostali: Teod. Jaciow w szpitalu we Lwowie, Abr. Stepler ze Lwowa w Teresienstadt, Leon Weissberg z 15 p. p. w Koszycach, Wolf Gabel z 55 p. p. w Komornie, Jonas Oskar Steinhaus z 41 p. p. w Serajewie, Bernh. Bardach z 30 p. p. w Zagrzebiu.

Intendent Józef Breit w Jarosławiu po superarbitrowaniu otrzymał urlop jednoroczny. Srebrny krzyż zasługi otrzymał rusznikarz Piotr Kowalski z 93 p. p. Praktykantem aptekarskim został Meth Józef w Krakowie. Szefowi inżynieryi 8 korpusu przydzielony został kapitan sztabu inż. w Krakowie Franc. Potuczek.

— **JE. P. Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni powrócił wczoraj po południu, pociągiem pospiesznym, o godzinie 3 do Lwowa.

Neues Wiener Tagblatt, tudzież inne dzienniki wiedeńskie donoszą:

„W sobotę przed południem, przed wyjazdem do Lwowa zdarzył się JE Panu Namiestnikowi nieprzyjemny wypadek. JE hr. Badeni jechał fiakrem przez Landhausgasse, kiedy konie nagle się spłoszyły i szalonym pędem uniosły powóz przez Franzensring ku ratuszowi, gdzie je nareszcie powstrzymać zdołano. JE. hr. Namiestnik, który ani na moment nie stracił zimnej krwi, wysiadł z powozu w chwili, gdy konie wstrzymano i udał się pieszo w dalszą drogę."

— **Stanisław hr. Badeni** udał się z Wiednia do Paryża.

— **Wenta gospodarska.** Zima nadchodzi ponura i ciężka, zwłaszcza dla biednych. I budzi się myśl miłosierna, aby przynieść im pomoc, aby w tych dniach zwłaszcza, w których cały ogół cieszyć się będzie w świątecznym nastroju, dać im możność podzielenia tej radości. Myśl tę, jak co roku, podejmuje i teraz dostojna inicyatorka i orędowniczka wszelkich humanitarnych przedsięwzięć w naszem mieście, pani Namiestnikowa hr. Badeniowa, zamierzając urządzić wentę przedświąteczną na cele dobroczynne. Wenta ta odbędzie się w drugiej połowie przyszłego miesiąca w sali Sokoła; będą tam sprzedawane najpiękniejsze okazy ryb, zwierzyny, drobiu, po cenach jak najniższych; będą i lalki, które w roku zeszłym tak wielkiem cieszyły się powodzeniem, będą boże drzewka i kosze szczęścia, nie zabraknie słowem niczego, aby kupujących zadowolić i dać im zarazem sposobność spełnienia dobrego uczynku. Bliższe szczegóły o wencie podamy później, dziś tą tymczasową notatką mamy na celu przypomnienie publiczności wenty przedświątecznej, mającej już u nas ustaloną a świetną tradycyę.

— **Dom Jana Matejki.** Od JE księcia Adama Sapiehy otrzymał prof. Maryan Sokołowski w sprawie zakupna domu Jana Matejki list, z którego następujący wyjątek świadczy, że subskrypcya na ten cel, rozpoczęta w *Czasie*, zapowiada się świetnie i obiecuje powodzenie:

„Wyczytuję w *Czasie* projekt zachowania domu ś. p. Matejki, jako wieczną po nim pamiątkę i tak mnie to trafia do przekonania, że muszę zawołać: Brawo!

„Jeżeli tędy poprowadzisz dalej tę świętą myśl, to zapisz mnie z tysiącem złotych reńskich." *Adam Sapieha.*

Krasiczyn, 9 listopada 1893.

(§) **Kiermasz dla dzieci.** Panie z Towarzystwa św. Salomei powzięły bardzo szczęśliwą myśl urządzenia kiermaszu dla dzieci. Kiermasz ten odbędzie się w sali Towarzystwa „Sokoła" w niedzielę, dnia 19 b. m., a obfity program obejmuje między innemi urządzenie „koszów szczęścia"; żywe obrazy, z tych jeden poświęcony cieniom mistrza Matejki; różne zabawy dla dzieci i wiele innych pięknych a pożytecznych rzeczy. Wstęp na ten kiermasz wynosić będzie tylko 20 ct., nasze piękne panie-matki mogą zatem swym dzieciakom sprawić tanim kosztem wielką radość.

— **Zapomoga dla sług.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na jedną zapomogę w rocznej kwocie 120 zł. dla sług, fundacyi Najw. Imienia cesarza i króla Franciszka Józefa I, założonej przez ś. p. dra Józefa Malinowskiego ku uczczeniu i zachowaniu pamięci odwiedzin Najjaśniejszego Pana we Lwowie w r. 1880. O zapomogę tę ubiegać się mogą sługi prywatne, urodzone w Galicyi lub w W. Księstwie Krakowskiem, wyznania chrześciańskiego, jakiegokolwiek obrządku, bez różnicy płci i narodowości, jeżeli wykażą, że przynajmniej od lat 20 we Lwowie w służbie pozostawały, a najmniej 10 lat nieprzerwanie wiernie i uczciwie u jednego służbodawcy we Lwowie służyły i w skutek nieuleczalnej słabości, kalectwa lub podeszłego wieku do dalszej pracy są niezdolne i nie mają środków utrzymania. Pierwszeństwo mają ci, którzy jak najdłużej u jednego służbodawcy służyli. Osoba obdarzona zapomogą zatrzyma takową aż do śmierci, z wyjątkiem, jeżeliby następnie doszła do takiego zdrowia i dobrobytu, iżby bez zapomogi utrzymać się mogła — jeżeliby naganne życie prowadziła, lub popełniła zbrodnię lub przestępstwo z chęci zysku.

Podania mają być wniesione do magistratu do 15 grudnia b. r.

— **Ślub Henryka Sienkiewicza.** W sobotę o godzinie 11 przedpołudniem pobłogosławił ks. kardynał Dunajewski w Krakowie, w swej prywatnej kaplicy, związek małżeński między p. Henrykiem Sienkiewiczem a panną Maryą Wołodkiewiczówną, córką Konstantego i Heleny z Drzewieckich. Kaplicę wypełnił świetny orszak gości weselnych, który składali, oprócz państwa Konstantostwa Wołodkiewiczów: pani Zofia Wołodkiewiczowa, państwo Janczewscy z dziećmi p. Henryka Sienkiewicza, hr. Stanisławowie Tarnowscy, hr. Władysławowa Branicka, hr. Józefa Krasińska z córką, hr. Edwardowie Raczyńscy, hr. Konstantowie Przeździeccy, hr. Zygmuntowie Szembekowie, Marya Zakrzewska z córkami, państwo Czosnowscy. Julian Klaczko, Władysław Bogusławski, redaktor *Biblioteki Warszawskiej*, Antoni Zaleski, redaktor *Słowa*, Stanisław Tomkowicz, redaktor *Czasu*, ks. prof. Stefan Pawlicki, dr. Benni z Warszawy, profesorowie Morawski i Smolka, Henryk Rodakowski, Kazimierz Pochwalski, Ludwik Michałowski, Konstanty Górski.

Pannę młodą prowadzili do ołtarza pp.: Karol Potkański i Edward Jaroszyński, przybrani w insygnia papieskiego *cammeriere di cappa e spada*; pana młodego zaś hrabianka Elżbieta Tarnowska i panna Czosnowska.

Po ukończeniu aktu ślubnego ks. kardynał w podniosłych słowach przemówił do nowożeńców, zwracając się szczególnie do panny młodej, której wskazywał ciężkie i zaszczytne zadanie żony wielkiego pisarza. Zakończył słowy: „Idźcie w to nowe życie z miłością i z dogmatem, na chwałę i pożytek Ojczyźnie".

Po ślubie rodzice panny młodej podejmowali gości weselnych śniadaniem w Grand-Hotelu.

Do śniadania zasiadło około 60 osób. Pierwszy toast na pomyślność państwa młodych wzniósł hr. Stanisław Tarnowski, który zaczął od wyjaśnienia, że jeżeli miłość jest rzeczą piękną, to wtedy dopiero staje się prawdziwie trwałą, gdy wie, dlaczego kocha. Takiej zasady trzymała się panna młoda, która powiedziała sobie: Pójdźmy razem i „pójdźmy za nim", a której późne pokolenia mówić będą: „Bądź błogosławiona".

Następnie pan Zaleski pił zdrowie rodziców panny młodej, — pan Konstanty Wołodkowicz pił na cześć rodziny Sienkiewicza, — a prof. Morawski na cześć przybyłych Warszawiaków. Przemawiali jeszcze ks. Pawlicki, hr. K. Przeździecki, dr. Benni.

Odczytano telegram, nadesły od ks. kardynała Ledóchowskiego z błogosławieństwem Ojca św. — Telegramów nadeszło paręset z różnych stron kraju.

Państwo młodzi wyjechali wczoraj do Wenecyi.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków Towarzystwa prawniczego lwowskiego odbędzie się w piątek 17 listopada b. r. o godzinie pół do 7 wieczór w lokalnościach Towarzystwa (ulica Karola Ludwika 3, II piętro).

— **Kursa wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego** Wykłady na oddziałach: literackim i przyrodniczym zostały otwarte w poniedziałek dnia 13 b. m. we własnym lokalu kursów przy ulicy Karmelickiej w Krakowie.

Na oddziale literackim (kurs 1 i 2) wykłady odbywać się będą codzień od godz. 10 do 12, na przyrodniczym (kurs 1 i 2) codzień od godziny 3 do 5 po południu.

Na oddziale literackim wykładają: historyę polską prof. Lewicki, historyę powszechną prof. Szarłowski, historyę sztuki starożytnej dr. Piotr Bieńkowski, historyę sztuki nowożytnej dr. K. Górski, literaturę polską p. M. Dubiecki, historyę filozofii ks. Pawlicki, zasady psychologii dyr. Nizioł.

Na oddziale przyrodniczym wykładają: matematykę dr. Wierzbicki, fizykę prof. Tomaszewski, chemię prof. Bandrowski, mineralogię i geologię prof. Szajnocha, botanikę prof. Rostafiński, zoologię p. Jelski, fizyologię prof. Cybulski, geografię fizyczną prof. Gustowicz, gospodarstwo domowe p. Lippoman.

Opłata na cały kurs wynosi 18 zł.; można się zapisywać na pojedyncze wykłady, od których opłata wynosi po 2 zł. za każdą godzinę całego kursu.

Wpisy w dalszym ciągu przyjmują się w kancelaryi kursów (Karmelicka nr. 15) codzień od godziny 10 do 1, gdzie udziela się także wszelkich informacyj.

— **Odczyt.** W piątek, 17 b. m., będzie mówił ks. prałat Gnatowski o Janie Matejce. Dochód z odczytu, który odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej, przeznaczony jest na budowę schroniska dla nauczycielek.

— **Juliusz Schoenborn.** W zakładzie leczniczym Maria-Grün pod Gracem, zakończył przed kilku dniami Juliusz Schoenborn swój cichy i niedługi, lecz niemniej pracowity i pożyteczny dla społeczeństwa żywot. Zmarły odbywał studya na Uniwersytecie w Heidelbergu, gdzie poświęcił się nauce chemii, po kilku latach praktyki objął on naczelny zarząd wielkiej dystylarni nafty w Libuszy, będącej własnością Adama Skrzyńskiego i Spółki. Na tem stanowisku poświęceniem zupełnem, pilnością wzorową i nieskazitelnością charakteru oraz wyborną znajomością rzeczy, z jaką przez cały szereg lat spełniał swoje obowiązki, zasłużył sobie na zaufanie bez granic i wdzięczność dozgonną właścicieli a na szacunek tych wszystkich co go znali i otaczali. Obdarzony szlachetnością uczuć oraz bystrym umysłem, zajmował się także gorąco sprawami publicznemi, biorąc w nich żywy a nieraz skuteczny udział. Należał do wydziału Rady powiatowej w Gorlicach i do składu redakcyi czasopisma *Górnik*; był także jednym z najczynniejszych i najenergiczniejszych członków wykonawczego wydziału galicyjskiego Towarzystwa naftowego; na tem polu położył też niemałe i trwałe zasługi około przemysłu krajowego, podnosząc jedną z najważniejszych jego gałęzi. Umarł w sile wieku po długich i ciężkich cierpieniach, które mu osładzali przyjaciele i poświęcenie żony, córki tutejszego aptekarza p. Ruckera. Pozostawia małego synka. Przed śmiercią przyjął chrzest i został pochowany na cmentarzu w Gracu. Cześć jego pamięci!

— **Dla Julii Lachockiej**, wdowy po awizerze kolejowym, złożyno w naszej Administracyi przez M. S. ze Złoczowa 2 zł.

— **Samobójstwo.** W Stanisławowie skończył życie samobójstwem August Broszniowski, nauczyciel języka francuskiego. Powodem samobójstwa była okoliczność, iż nieboszczyk przegrał w karty znaczniejszą kwotę.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dni 13 listopada. [illegible]metr opada.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 11 listopada do 12 w południe dnia 13 listopada b. r., mieliśmy wiatr zmienny, o średniej prędkości 3 m/sek., niebo zachmurzone, [illegible] wietrze bardzo wilgotne 92 procent [illegible] opad śnieg, wysokość opadu 0,6 mm.

Średnia temperatura w tym [illegible] —2,1°C., najwyższa —1,8°C. dziś rano a najniższa —5,2°C w nocy.

Wczoraj po południu i wieczór padał śnieg, zresztą obie doby były pochmurne i mgliste.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w północnej Rossyi; zwyżka 775 do 770 mm w Niederlandach; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Hiszpanii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 12 w południe 775 mm.

Prognoza na dobę 14 listopada bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 2 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +3°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 procent, opadu nie będzie, pogodnie.

— **Katastrofa w Santander.** Z Santander donoszą, iż skutkiem wybuchu zniszczonych jest 58 okrętów i 75 domów. Burza morska wyrzuciła 180 trupów na ląd.

— **Zbrodnia w Betlehem.** Ks. Norbert Golichowski, kapłan zakonu św. Franciszka serafickiego w Betlehem, przesłał *Czasowi* list, z którego podajemy ustęp, który opiewa: „Na miejscu gdzie Zbawiciel świata się narodził, w samem sanktuaryum, dnia 26 października koło godziny 3 po południu, Mikołaj Juricz, 25 letni Dalmatyniec, położył trupem brata naszego zakonnego, imieniem Liberata i zranił śmiertelnie O. Rafała kapłana jubilata. Morderca jest rezerwistą austryackim, a od kilku miesięcy służył w rossyjskiem hospicyum jerozolimskiem i jako taki oprowadzał pielgrzymów rossyjskich. W dniu powyżej podanym, Mikołaj Juricz oprowadzał dwóch Rossyan po Betlehemie i zaprowadził ich do groty Narodzenia Pańskiego. Kiedy zakonnicy nasi nadchodzili w procesyi do sanktuaryum, brat Liberat rzekł do nieznajomego sobie Mikołaja Juricza, aby się cofnął ze swoimi pielgrzymami. Pielgrzymi się cofnęli, ale Dalmatyniec uzbrojony w karbacz (rewolwer), wcale o cofnięciu się nie myślał i stawił opór. Wówczas brat Liberat chciał go usunąć. Co się działo, nie wiem, bo nie byłem świadkiem smutnej sceny. Dość powiedzieć, że brat Liberat padł na miejscu przeszyty kulą i w kilka minut ducha wyzionął, licząc 35 lat wieku. Ojciec Rafał, sędziwy kapłan, lat 75 przeszło liczący, który chciał wołać na pomoc innych zakonników, ugodzony został kulą w bok i w rękę i leży dziś w infirmeryi jerozolimskiego klasztoru. Żołnierz turecki, który stoi na straży przy miejscu Narodzenia Pańskiego, uciekł. Schwytano mordercę. Turcy pierwszą odbyli indagacyę. Konsul rossyjski chciał odebrać mordercę z rąk tureckich (rzecz ta daje wiele do myślenia) lecz władza wojskowa turecka betlehemska silnie się temu oparła. Po ściślejszem dochodzeniu pokazało się, że morderca jest poddanym austryackim. Konsul tutejszy, p. Karol Kwiatkowski odebrał go z rąk władzy tureckiej, przeprowadzi śledztwo i odeszle mordercę do Austryi. Zastanowić się wypada, jakim sposobem się stało, że 25-letni austryacki rezerwista, rodem z Dalmacyi, zna język rossyjski? Jakim sposobem to się stało, że Mikołaj Juricz, zaledwie wyszedł z wojska, przybył do Jerozolimy i stał się kawasem rossyjskiego hospicyum, czyli gospody rossyjsko-palestyńskiej?

— **Wydatki na pogrzeb** rossyjskiego kompozytora Czajkowskiego pokryto z prywatnej szkatuły cara. Na grobie złożono wieniec z róż i konwalij od cara i carowej.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Operetka.** Jak o nowość operetkową, trudno, mieliśmy tego dowód świeży, przy zapoznaniu się z nieznanym jeszcze u nas niemieckim kompozytorem p. Weinbergiem i jego operetką „Ułani", która w Niemczech cieszyła się powodzeniem i zjednała autorowi pewne imię. Aby była możliwą do wystawienia na naszej scenie, musiała ona uledz zupełnej pr[illegible] skutek czego powstał brak logiki, na[illegible] operetkę, zbyt daleko posunięty. „U[illegible]ale prusey, zostali kilkoma pociągnięciami pióra przemienieni we — Francuzów, [illegible] musieli pozostać zwycięzcami, więc cała tak niedawna kampania francusko-pruska otrzymuje w obec słuchaczy operetki zupełnie inny rezultat, niż był w rzeczywistości. Najciekawsze zaś jest to, że tryumfujący Francuzi, zamiast Marsylianką lub innym narodowym hymnem, opiewają zwycięstwa swe — walcami, które z ich piersi wylatują z zapałem, godnym innych laurów niż operetkowe.

Muzyka w ogólności niebrzydka, jest jednak tak banalną jak tekst, podążający samymi utartymi szlakami, o ile się daje jak najwygodniejszymi. Jeden jedyny kwartecik chwyta za ucho zgrabnością swą i lepszym smakiem, zresztą — *eine Mittelmässigkeit.*

W wykonaniu na najpochlebniejszą wzmiankę zasłużył sobie p. Jerzyna za doskonałą grę i śpiew. Głos p. Karpińskiego brzmiał sympatycznie. Pp.: Gasiński, Kliszewski, Kiczman i inni byli wcale dobrzy, ale całość operetki nie była dość gładką, a zwłaszcza strona zewnętrzna sztuki i reżyserya pozostawiały dużo do życzenia. Nieuratowały braków tych, ani panie bardzo starannie ucharakteryzowane i poubierane (p. Praunówna wyglądała nadzwyczaj wdzięcznie), ani kuplety, które zjednały sobie zresztą najwięcej oklasków. A propos kupletów uczynić musimy uwagę, że pierwsze z nich spiewane przez p. Gasińskiego nie dość są zgrabne, gdy drugie spiewane przez p. Kiczmana wyróżniają się zręczną formą i mają doskonałą *pointę* w zwrotce z sufierem. Natomiast ostatnia powinnaby być opuszczoną, bo ów spis potraw jest trywialny i psuje efekt zwrotek poprzednich.

Produkcya p. Aleksandra Strakoscha, głośnego recytatora niemieckiego, zapełniła w sobotę salę Domu Narodnego publicznością, która nie szczędziła najżywszych oznak uznania temu mistrzowi wymowy niemieckiej. W programie produkcyi wchodziły także dwa utwory tyle sympatycznego nam autora polskiego i niemieckiego, dra Alberta Zippera, które również zyskały huczne oklaski słuchaczy.

Pianista Emil Sauer przybywa do Lwowa we czwartek a w piątek występuje z koncertem w sali Domu narodnego. Bösendorfer przysłał wspaniały fortepian, na którym grać będzie znakomity wirtuoz.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w poniedziałek, po raz pierwszy

„Perełka“, komedya w 1 akcie przez panią Ir. M. (Nagodę). — „Jedno słowo do ministra“, komedya w 1 akcie Langnera. „Bzy kwitną“, komedya w 1 akcie Z. Przybylskiego. — „Mąż od biedy“, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

Jutro, we wtorek, po raz drugi „Ułani“, operetka.

We środę, „Flirt“. komedya M. Bałuckiego.

Rozdano do nauki role z wesołej fraszki scenicznej Ryszarda Ruszkowskiego p. t. „Bonuś prezesem“, ze „Skarbonki“ Labich'a i „Hrabiny de Fontenay.

Na przyszły miesiąc z nowości oryginalnych ujrzymy „Urocze oczy“, Zygmunta Sarneckiego, oraz dramat z konkursu *Kuryera Warszawskiego*, pióra Daniela Zglińskiego p. t. „Jakób Warka“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 12 listopada.

Stosunki międzynarodowych targów pieniężnych są obecnie coraz to lepsze, wykazy europejskich banków sygnalizują normalną, częściowo nawet bardzo dobrą sytuacyę a wszędzie prawie eskont prywatny niższy jest od oficyalnej raty bankowej. Obawa, że wskutek zniesienia bilu Shermana eksport złota do Ameryki będzie znaczny, na szczęście nie sprawdziła się. Przyczyniło się to niezawodnie do cofnięcia się prywatnego dyskontu w Londynie. Jedynie tylko targ berliński nie jest jeszcze dostatecznie unormowany. Ciągły jednak, choć wolny przybytek zapasu gotówki w niemieckim banku Rzeszy, oraz kursa obcych weksli, korzystne dla Niemiec, pozwalają przypuszczać, że i Berlin w niedalekiej przyszłości unormuje swoje pieniężne stosunki. Przed kilku tygodniami zaznaczyłem na tem miejscu, iż zdaniem finansistów, potrzeba gotówki w połowie listopada będzie daleko mniejszą. I rzeczywiście, pod tym względem już dzisiaj uczuć się to daje. Wykaz banku angielskiego przechodzi nawet oczekiwania. Pomimo olbrzymiego odpływu złota do Ameryki, rezerwa gotówki zmniejszyła się tam zaledwie o 383.000 funtów szterlingów, a ogólna rezerwa o 48.000 funtów. Portfel natomiast zaznacza wzrost o 549.000 funtów a obrót not bankowych ubytek o 335.000 fnt.

Mimo to wszystkie waluty nieustannie idą w górę. Na giełdzie tutejszej kupowano je w ogromnej ilości, przeważnie dla Budapesztu. Włoskie walory przestały nareszcie spadać. Okoliczność ta, a zarazem i zakończone przesilenie ministeryalne, sprawiły jak najlepsze na giełdzie wrażenie. Renty najwięcej na tem zyskały, a zwłaszcza węgierska złota, którą arbitraż berliński nieustannie z targu zabierał. Węgierskie kredyty kupowano dla Budapesztu w skutek pogłoski o sprzedaży przez [węgierski] zakład kredytowy akcyj „Hermesa“.

Targ zbożowy.

Lwów, 13 listopada pszenica 6.90 do 7 50, żyto 5 65 do 6·10, jęczmień 6 25 do 6 75 owies 6 — do 6 25 rzepak 12 50 do 13 — groch 6 — do 9 50, wyka 5 60 do 6 25 nasienie lniane —·— do —·— nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·— bobik 5·30 do 5 60, hreczka —·— —·— koniczyna czerwona 60 — do 63 biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·— kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·— kukurudza stara 6 25 do 6 50, nowa 5 20 do 5 40, chmiel 110 — do 150 spirytus —·— do —·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

Kraków: pszenica biała 7 90 do 8·25 czerwona 7·70 do 8 35, żółta 7·70 do 8 35 żyto 6 35 do 6 70, jęczmień browarny 7 50 do 8 25 pastewny 5 60 do 6 —, owies 6·80 do 7·15, groch —·— do —·—, biała —·— koniczyna czerwona —·— do —·—, rzepak 13 — do 13 75

Usposobienie mdłe

Tarnopol: pszenica 7·25 do 7·40, **żyto** 5·50 do 5·65 jęczmień 4·50 do 6·—, owies 5·85 do 6·10, **hreczka** 7·25 do 7·50, groch Wiktorya 7·50 do 8·50, zwykły 6·75 do 7·—, bobik 5·25 do 5·50, rzepak 12·50 do 12 75, lnianka 7.75 do 8 25. **konicz.** czerw. 60 do 65·—, biała 65·— do 68·—, spirytus gotowy 15·50 do —·—

OSTATNIA POCZTA

Wybrany dnia 6 b. m. w okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal posłem do Rady państwa radca Namiestnictwa i starosta p. Józef Łanikiewicz złożył swój mandat.

Poseł do Rady państwa pan Adam Skrzyński składał w sobotę d. 11 b. m. w Jaśle, w sali Rady powiatowej przed licznie zgromadzonymi wyborcami sprawozdanie ze swej czynności poselskiej. Zgromadzenie uchwaliło panu Skrzyńskiemu jednogłośnie wotum zaufania.

W dniach 11 i 12 listopada zachorowało na cholerę azyatycką w Galicyi:

W powiecie sanockim: w Jędruszkowcach 3 osoby, w Rymanowie 1 osoba.

W powiecie staromiejskim: w Chyrowie 7 osób.

W powiecie stryjskim: w Ławocznem 2 osoby.

Wyzdrowiały: w Bohorodczanach 1 osoba, (w powiecie kałuskim) w Bani 1 osoba, (w powiecie liskim) w Berehach dolnych i Ustrzykach dolnych po 1 osobie, (w powiecie stanisławowskim) w Pacykowie i Uhornikach po 1 osobie.

Zmarły: (w powiecie liskim) w Ustrzykach dolnych 1 osoba, (w powiecie sanockim) w Rymanowie 2 osoby, (w powiecie staromiejskim) w Chyrowie 5 osób (w powiecie stryjskim) w Ławocznem 1 osoba.

Ogółem pozostało w dniu 10 b. m. w leczeniu chorych 12, w dniach 11 i 12 b. m. zachorowało osób 12, wyzdrowiało 6, zmarło 10 osób, pozostaje zatem w leczeniu chorych na cholerę 9, podejrzanych 5 osób.

Podejrzane wypadki zasłabnięcia lub śmierci zdarzyły się w Tarnawce (powiecie stryjskim), w Berezowie (w powiecie staromiejskim) w Besku (w powiecie sanockim) i w Kałuszu.

Jad cholery azyatyckiej stwierdzono bakteryologicznie w dejektach osób zmarłych w Słochyniach i Posadzie chyrowskiej (w powiecie staromiejskim).

Najj. Pan przesłał przedwczoraj byłemu Prezesowi gabinetu hr. Taffemu Swój portret we wspaniałych ramach wraz z nadzwyczaj łaskawą dedykacyą.

Najj. Państwo złożyli przedwczoraj przebywającej w Wiedniu matce małżonki ambasadora niemieckiego ks. Reussa, księżnej Zofii weimarskiej, piętnastominutową wizytę.

Jego Ces. Mość przybył dzisiaj przedpołudniem do Monachium celem wzięcia udziału w zapowiedzianych na 15 b. m. uroczystościach ślubnych Wnuczki Najj. Państwa, księżniczki bawarskiej Augusty i Najd. Arcyksięcia Józefa Augusta.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania, która na tych uroczystościach będzie reprezentowała Najj. Panię, przybędzie dzisiaj wieczorem do Monachium.

Były prezes gabinetu hr. Taaffe wyjedzie za tydzień do Meranu a ztąd na dłuższy pobyt do Włoch.

Były Minister wyznań i oświaty dr. Gautsch ma być mianowany, jak się dowiaduje *Fremdenblatt*, dożywotnim członkiem Izby panów.

Izba deputowanych ma rozpocząć na nowo swoje czynności 18 lub 20 b. m.

Na pierwszem posiedzeniu Izby złoży podobno Prezes gabinetu ks. Windisch-Graetz deklaracyę programową. Jak słychać Izba będzie obradować do 15 grudnia i załatwi prowizoryum budżetowe, przedłożenie o obronie krajowej i o ustawach wyjątkowych.

Dzisiaj zbiera się w Wiedniu komitet episkopatu austryackiego celem obradowania nad sprawą katechizmu. Konferencya biskupów austryackich ma się zebrać d. 20 b. m.

Węgierska Izba poselska uchwaliła przedwczoraj po trzydniowej ogólnej rozprawie (była to najkrótsza z dotychczasowych rozpraw budżetowych) znaczną większością głosów budżet na rok 1894. — Rozprawa szczegółowa rozpocznie się dzisiaj.

Sejm pruski został zwołany na 16 stycznia p. r.

Z Berlina telegrafują do dzienników petersburskich: Rychłe zawarcie traktatu handlowego z Rossyą, po ostatnich uchwałach konferencyi nie ulega już prawie wątpliwości.

Wedle depeszy z Petersburga do *Pol. Corr.*, agent dyplomatyczny przy Watykanie p. Izwolski, który w tych dniach był na posłuchaniu u cara, powróci wkrótce do Rzymu. Słychać, że otrzymał on ważne instrukcye co do kwestyj, będących od dawna przedmiotem rokowań między Rosyą i Watykanem.

Z Rzymu donoszą, że Ojciec św., który się był przeziębił, powrócił już do dawnych sił i dawnego zdrowia. W sobotę udzielał już Ojciec św. audyencyj jak zwykle.

Bułgarski minister wyznań i oświaty, Ziwkow, który oddawna jest cierpiącym, podał się do dymisyi i wyjechał na kuracyę za granicę.

Trybunał apelacyjny w Tirnowie zajmował się w tych dniach rekursem byłego metropolity Klementa przeciw wyrokowi pierwszej instancyi, która go skazała na dożywotnią deportacyę. Trybunał apelacyjny zmieniając pierwotny wyrok, zasądził Klementa na mocy przepisów ottomańskiego kodeksu karnego o zbrodniach przeciw osobie księcia, na trzyletnie więzienie — a zarazem postanowił zaproponować księciu zamianę tej kary na dwuletnią banicyę.

W telegramie z Belgradu do *Pol. Corr.*, zaprzeczono w tonie stanowczym doniesieniu dzienników niemieckich, jakoby król Aleksander zapewnił, rzekomo za pośrednictwem jednego z poselstw zagranicznych w Wiedniu, decydujące koła Austro-Węgier, iż nie zgadza się bynajmniej na politykę, jaką rząd jego prowadzi wobec austro-węgierskiej Monarchii.

Serbski organ urzędowy *Srpske Novine*, ogłasza komunikat, wypowiadający głębokie ubolewanie z powodu, iż niektóre dzienniki zagraniczne, zwłaszcza w cesarstwie niemieckiem, rozsiewają od pewnego czasu systematycznie nieprawdziwe wiadomości o Serbii usiłując rzecz w ten sposób przedstawić, jakoby w Serbii panowały chaotyczne stosunki, a dla bezpieczeństwa osób i mienia nie było żadnej zgoła rękojmi. „Wedle opowiadania tych dzienników — czytamy dalej w komunikacie — Serbia stała się od pewnego czasu widownią rozlicznych politycznych i prywatnych zbrodni, na które patrzą władze z założonemi rękoma. Świadomie, czy bezwiednie dzienniki zagraniczne otwierając swe szpalty tego rodzaju oszczerczym wiadomościom, stają się wspólnikami formalnego spisku, zorganizowanego przeciw kredytowi państwowemu Serbii, oraz narzędziem parasytów giełdowych i politycznych intrygantów, którym zależy na podkopywaniu wiary w utrzymanie spokoju i porządku i w trwałość prawidłowych międzynarodowych stosunków. Tego rodzaju nielojalna walka przeciw Serbii, musi dawać powód do tem większego ubolewania, ile że rząd królewski pomimo licznych trudności i kłopotów stara się sprostać w pełnej mierze swym obowiązkom i spełniać te cywilizacyjne zadania, do jakich poczuwa się Serbia z tytułu członka europejskiej familii państwowej“.

Pol. Corr. dowiaduje się, iż następca tronu czarnogórskiego, ks. Daniło, wyjedzie po Nowym roku do Petersburga. Podróż ta pozostaje podobno w związku z planami matrymonialnymi księcia.

Polit. Corr. donosi: Według wiadomości z Paryża, zapytanie rządu francuskiego do c. i k. ministerstwa spraw zewnętrznych, w sprawie porozumienia się co do upatrzonego na zastępcę p. Decrais na stanowisku ambasadora w Wiedniu, dawniejszego prefekta policyi w Paryżu, p. Lozé'go, zostało już wysłane i ma, według dobrych informacyi otrzymać odpowiedź potakującą.

W Paryżu odbyła się rada ministrów, na której ułożono tekst deklaracyi, którą złoży rząd wobec izby. Gabinet oświadczy, że zdecydowany jest odrzucić rządowy projekt reformy podatkowej, któryby nosił na sobie cechę podatku dochodowego.

Z Madrytu donoszą do *Politische Correspondenz* iż generał dywizyi, Józef Sanchiz, inspektor artyleryi korpuśnej, zamianowany został kierownikiem nauki siedmioletniego króla Alfonsa XIII. Wspomniony generał, człowiek już starszy, cieszy się sławą męża bardzo wykształconego i nieskazitelnego charakteru.

Korespondent *Frankfurter Ztg.* w Madrycie, miał rozmowę z generałem Martinez Campos, który następujące w kwestyi wojny Hiszpanii przeciwko Kabylom wypowiedział uwagi: Dla skutecznej walki przeciwko Kabylom, Hiszpania powinnaby wysłać do Melilli najmniej 20.000 ludzi. W całej Afryce północnej dziś proklamują świętą wojnę przeciwko Hiszpanii, a z wnętrza Afryki nadchodzą niezliczone tłumy Maurów dla udziału w tej wojnie. Dziś na górach Gurugu znajduje się już 80 000 Kabylów. Marszałek mówił: „Obawiam się o małą forteczkę, której dotychczas broni zaledwie 8000 ludzi, tak, iż łatwo uledz może przewadze.“ Generał Martinez Campos zaznacza, że Hiszpanii nie braknie żołnierzy i mogłaby ich łatwo wysłać nawet do 90.000. O tem oczywiście nie ma mowy, ale wysłanie dalszych posiłków w liczbie 12.000 ludzi generał uważa za niezbędne.

Ambasador angielski w Konstantynopolu Fort ma być przeniesiony do Rzymu na miejsce zmarłego ambasadora Viviena.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 listopada. Najj. Pan wczoraj po południu przyjął ustępujących Ministrów: hr. Taaffego, p. Zaleskiego, dr. Gautscha i dr. Steinbacha, na posłuchaniu prywatnem.

Jak donosi *Montagsrevue*, Najj. Pan przesłać kazał każdemu z ustępujących Pp. Ministrów Swoją fotografię z własnoręczną dedykacyą.

Wiedeń, 13 listopada. Wczoraj popołudniu odebrał Najj. Pan przysięgę od ks. Alfreda Windisch-Graetza, naprzód jako od tajnego radcy, następnie jako od prezydenta Ministrów. Przy zaprzysiężeniu ks. Windisch-Graetza jako tajnego radcy interweniował wielki podkomorzy hr. Trauttmansdorf, rotę przysięgi odczytał radca Ministeryalny br. Klaps. Przy zaprzysiężeniu Prezydenta Ministrów interweniował Minister skarbu Kallay w zastępstwie zostającego na urlopie hr. Kalnokyego, rotę przysięgi odczytał radca dworu Schultes. Następnie odbyło się zaprzysiężenie reszty członków nowego gabinetu, przyczem interweniował ks. Windisch-Graetz, a rotę przysięgi odczytywał radca dworu br. Klaps.

Po zaprzysiężeniu, przyjmował Najj. Pan członków nowego gabinetu, każdego z osobna. Audyencye trwały trzy kwadranse.

Wiedeń, 13 listopada. Najj. Pan odwiedził wczoraj popołudniu hr. Taaffego. Wizyta trwała pół godziny.

Wiedeń, 13 listopada. Najj. Pan wyjechał wczoraj o godz. 9 wieczorem do Monachium na uroczystości weselne Najd. Arcyksięcia Józefa Augusta.

Wiedeń, 13 listopada. W ciągu dnia wczorajszego żegnali hr. Taaffego, byli Ministrowie, liczni dostojnicy państwowi i wyżsi urzędnicy Ministerstwa spraw wewnętrznych oraz prezydyum Rady Ministrów.

Wiedeń, 13 listopada. Były Minister baron Bach zmarł w Unterwaltersdorf pod Wiener Neustadt.

(Aleksander Bach, urodzony w r. 1813 po odbyciu studyów, w Wiedniu objął w roku 1847 kancelaryę adwokacką, reprezentował w r. 1848 idee wolnomyślne, następnie jednak zachował się w rezerwie. Powołany do gabinetu Doblhoff-Wessenberg otrzymał tekę sprawiedliwości, wkrótce jednak podał się do dymisyi. Niebawem został znowu powołany do gabinetu Schwarzenberg-Stadion, a później (w r. 1849) stanął na czele Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawując takowe do roku 1859. Rządy hr. Bacha miały cechę ściśle centralistyczną. W roku 1854 otrzymał tytuł barona; był tajnym radcą, kawalerem wielkiej wstęgi orderu Leopolda i orderu Franciszka Józefa.)

Monachium, 13 listopada. Najj. Cesarz Franciszek Józef przybył tu o godzinie 10 rano i powitany został na dworcu jak najserdeczniej przez księcia regenta oraz wszystkich książąt bawarskich i dygnitarzy. Licznie zebrana publiczność przed dworcem i na ulicach gorącymi okrzykami witała Monarchę.

O godzinie $7\frac{1}{2}$ rano przybył tu Najd. Arcyksiążę Józef ze swoją Rodziną i powitany został na dworcu przez księcia regenta tudzież przez Najd. Oblubieńców.

Carmaux, 13 listopada. Zgromadzenie socyalistów, które się tu odbyło wczoraj, przyjęło porządek dzienny, domagający się zjednoczenia wszystkich socyalistów celem politycznego i ekonomicznego wywłaszczenia klas posiadających.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 listopada. 1893 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 336·25, Alp. Tow. górnicze 46 10, Węgierskie akcye kredytowe 414·75, Akcye anglo - austryackie 149·— Akcye banku Union 246·60, Akcye kolei Karola Ludwika 216·—, Akcye kolei Północnej 288·—, Akcye kolei Południowej 102·50, Losy tureckie 48 75, Akcye kolei państwowej 301 87, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 258·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·10, Wiedeńskie losy komunalne 172 75, Akcye tytoniowe 199·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·80, Akcye kolei Elbetal 237·—, Akcye banku dla krajów koronnych 246·60, 4-prc. węgierska renta złota 115·80, Akcye banku związkowego 121·50, Rubel papierowy 1·34·75, Węgierska renta papierowa 93·50. Usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 20/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2·35	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	-	5·26	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—		8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	-	—	9·56	--	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10·26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·36	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych o ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 listopada 18[illegible]

Hotel Europejski.

PP. W. Schumlański ze Środopolca, J. Wielowiejski z Olejowa, Br. F. Kundon z Martony H. Kögler z Schönlindu, dr. F. Majerowski ze Stanisławowa, A. Rudek z Sielec, H. Rozycka z Tarnopola S. Żurowski z Rudkowa, T. Jawetski ze Skwarzawy, A. Doschot z Czortkowa.

Hotel Żorża.

PP. F. Kownacki z Switaziowa, E. Małachowski i K. hr. Ledochowski z Podola rossyjskiego E. Bayer-Bayersfeld z Watrydorny, K. Wisniewski z Kołodrub, W. Wolski i A. Abramownic z [illegible]

— **Nieustająca wystawa** [illegible] Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św Ducha l. 10, I piętro. otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedziele [illegible] w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 10 listopada 1893.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215 —	218 -
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	255 —	258 -
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	360 -	370 —
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100 70	101 40
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	110 70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l	99 80	100 50
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100 30	101 —
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97 —	97 70
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98 —	98 70
4pr. w. a. los. w 52 l.	98 —	98 70
4½pr. w. a. los. 56 l.	99 80	100 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 —	96 70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 25	- —
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102 25	— —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 —	— -
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	100 —	100 70
„ „ „ 4 „ „	96 -	96 70
„ „ „ 4% koronowej	96 —	96 70
Losy miasta Krakowa	25 —	27 —
„ Stanisławowa	46 —	-- -
6. Monety.		
Dukat cesarski	6 —	6 10
Napoleondor	10 05	10 15
Półimperyał	10.30	-- —
Rubel rosyjski srebrny	1 33.—	1 35 -
„ papierowy	1 33 70	1 35.70
100 [illegible]	62 45	63 15

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 listopada 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankuot. maj-listopad	96.85	97.05
luty-sierpień	96.70	96.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	96.85	96.75
kwiecień-październik	96.55	98.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	144 —	145.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	144 —	144.85
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.50	161 50
„ „ 1864 po 100 zł.	197. —	197.75
„ „ 1864 po 50 zł.	197.—	197.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	159.40	160.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118.80	119 —
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	95.95	96.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	105.50
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.-
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	94 20	95.20
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	149.25	150 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	334.75	335.50
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	665.—	660 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	245 50	246. -
Bank austro-węgierski a 600 zł.	994.50	997.50
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	93 75	94 50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	377.—	379.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.-	- -
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2870.—	2390 -
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.-	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	256 50	257 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	301 25	302 -
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	193.-	194.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	202.	203 80
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.		-.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	124 —	124 80
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.30	98.80
„ „ „ „ „ 3 pr.	114.75	115.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114 60	115 2[illegible]
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101.-	101.4[illegible]
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98 25
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.90	100.—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100 50	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	101. —
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.—	101.- -
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.—	98.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.35	100.35
„ „ po 100 zł. 1887 „	99 70	100.30
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów Czern.-Jas. emisya a zł. 4[illegible] w srebrze z r. 1884		
z r. 1884	[illegible]5.10	[illegible]5 10
z r. 1886		
z r. 187[illegible]	—	
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	[illegible]	10[illegible] 15
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141	14[illegible] —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	195 75	1[illegible]
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	[illegible]
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	1[illegible].75	1[illegible]
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—	-
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	[illegible]	25 40
Pożyczka miasta Lublany po [illegible] zł.	[illegible]	[illegible] 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	[illegible]	[illegible]
Palffiego po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible] 0
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	[illegible]	1[illegible]
„ „ węg. „ po 5 zł.	[illegible]	1[illegible]
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	71 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.—	69 -
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	48.—	
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	147.—	147[illegible]
„ „ po 50 zł. a. w.	69.—	[illegible]1 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	46.—	47 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	60.—	64 —
Weksle (za [illegible] miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.-	—
Londyn za ft. szt.	127 40	127 ...
Paryż za 100 fr.	50 67·5	50.75·5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.04.—	6.06 —
„ pełnej wagi	6.02.—	6.04
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10·14.	10 16. —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6033 [7177 1—3]

W dniach 27 listopada i 28 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie przymusowa sprzedaż realności w gminie Mostki whl. 51 i 52 Berla i Beili Schiffmanów własnych na rzecz Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w likwidacyi pto 300 zł. aw. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość 250 zł. i 400 zł. aw.

Wadyum zaś 25 zł. i 50 zł. aw.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tu sądowej registraturze.

Ulanów, 15 października 1893.

L. 2730 [7201 1—3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 22 listopada 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 grudnia 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 711 według whl. 512 gm. Chorostków Racheli Kohn własnej, na rzecz Hersza Kohna pto 2500 zł.

Cena wywołania 3000 zł.

Wadyum 90 zł

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. Braun.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 30 sierpnia 1893.

L. 1311 [7040 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 11 grudnia 1893 i w dniu 15 stycznia 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 85 w Polance położonej, według lwh. 81 ks. gr. tejże gminy objętej niemniej, 3/120, 3/120, 3/120 i 3/120 części posiadłości lwh. 155 ks. gr. gminy Polanki małoletnich dłużników, Jana, Józefy Karoliny i Bronisławy Wierciaków własnych na rzecz Józefa Fijały pto 24 zł. wa. zpn.

Cena wywołania za realność lwhl. 31 ks. gr. gm. Polanka stanowi kwota 857 zł. w. a. zaś, za 12/120 części posiadłości lwh. 155 ks. gr. tejże gminy kwota 1 zł. 20 ct.

Wadyum za pierwsze ciało hipoteczne 86 zł. w. a. a za drugie 1 zł. 20 ct. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

W szczególności zawiadamia o powyższej sprzedaży niewiadomych z miejsca pobytu i opieki małolet. współwłaścicieli realności objętej lwh. 155 ks. gr. gm. Polanka, mianowicie: Anielę i Wiktoryę Gac, Franciszka, Władysława, Jana, Stanisława i Maryannę, Leopolda i Wojciecha Fijałów, Annę Gorączkównę, Wiktoryę, Annę, Jana i Franciszka Gorączków z tem dołożeniem, aby celem strzeżenia praw swych takowe przez swych zastępców prawnych albo przez ustanowionego dla nich kuratora w osobie p. adw. dr. Klakurki w Myślenicach w obec sądu pobierali.

Myślenice, dnia 30 czerwca 1893.

L. 11056 [6910 1—3]

W dniach 12 grudnia 1893 i na dzień 12 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Falika Medwocha własnej pod nk. 250 w Starych Kutach wyk. hip. 517 objętej, na 544 zł. 25 ct. w. a oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi c. k. funduszu galic. propinacyjnego w kwocie 10 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania 544 zł. 25 ct. w. a.

Wadyum 55 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. Stanisław Danek w Kutach.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 12 września 1893.

L. 3400 [71[illegible]7 1—3]

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dniu 11 grudnia 1893 i dnia 22 stycznia 1894 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą publiczną sprzedaż całej i 3/5 części majętności objętych wyk. hip. l. 19 i 20 gm. kat. Horbkowa dłużniczej masy spadkowej Dacka Chmary a względnie tegoż spadkobierców własnej, celem zaspokojenia pretensyi Judy Gelbarta i tow. w kwocie 100 zł. aw. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej całej majętności wyk. hip. 19 w ilości 55 zł., zaś wadyum 5 zł. 50 ct a cena wywołania 3/5 części wyk. hip. l. 20 wykazu wynosi 701 zł. 96 ct

Wadyum zaś 70 zł. w. a.

W pierwszym terminie nabyć można powyższe majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej ceny szacunkowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, dnia 13 Marca 1893.

L. 10424 [6977 3—3]

W dniach 7 grudnia 1893 i 26 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Wasyla Tkaczuka Nykołyn własnej, pod lk. 242 w Kutyskach położonej, ciała tabularnego stanowiącej wykazem hipotecznym l. 29 ks. gr. gminy katastralnej Kutyska objętej, tudzież realności Józefa Wąsowicza własnej, pod lk. 99 w Kutyskach położonej, ciało tabularne stanowiącej, wyk. hip. 1 168 księgi gruntowej gminy kat. Kutyska objętej, celem zaspokojenia sumy 200 zł. a. w. zpn. na rzecz Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu.

Realności te na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostaną sprzedane.

Cena wywołania I. realności 350 zł. zaś dla II. realności 425 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Alfreda Orskiego.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 26 września 1893.

L. 2624 [7046 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 7 grudnia 1893 i 11 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 56 w Wiśniczu objętej, dłużników obecnie Wolfa i Heleny Silberzweigów własnej, na rzecz Józefa Mendla Krengla pto 76 zł zpn.

Cena wywołania 1270 zł.

Na drugim terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum 127 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzenia w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wiśnicz, dnia 16 września 1893.

L. 7430 [7125 3—3]

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Puszkar o 279 zł. 85 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 29 listopada 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 grudnia 1893 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod lk. 40 w Nowosiółce położonej, wyk. hip. 1086 ks. gr. gminy katastralnej Nowosiółka objęta.

Cena szacunkowa oraz wywołania 1240 zł.

Wadyum 124 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator w osobie p. adw. dr. Pawlikowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 17 lipca 1893.

L. 3976 [6494 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ogłasza, że dnia 11 grudnia 1893 i dnia 15 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Schneidra w kwocie 14 zł 40 ct. wa. z pn. odbędzie się publiczna licytacya połowy realności spadkobierców śp. Józefa Piaseckiego własnej lwh. 215 gminy katastralnej Podolsze objętej.

Cena wywołania 421 zł. 60 ct.

Wadyum 43 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr Karol Biegański adw. w Zatorze.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Zator, 6 września 1893.

L. 8966 [6929 3—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Żywcu odbędzie się w dniach 6 grudnia 1893 i 10 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności firmy „Böhmische Union Bank in Prag" w ilości 8000 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności fabrycznej pod L. k. 371 i 395 st. i 395 new. w Żywcu położonej l. w. h. 358 ks. gr. gm. Żywiec objętej Juliusza Brücka względnie tegoż masy spadkowej własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 67304 złr. 20 ct.

Wadyum wynosi 6800 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w Registraturze Sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzy rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie dostali, ustanowiony adwokat dr. Władysław Bogdani w Żywcu.

Żywiec, dnia 11 października 1893.

L. 885 [6735 3—3]

W sprawie egzekucyjnej Schabse Licermana przeciw Markusowi Bruch o 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod lk. 96 w Lesienicach położonej, wyk. hip. 19 ks. grt. Lesienice objętej, dłużnika Markusa Bruch własnej.

W tym celu wyznacza się termina na dzień 7 grudnia 1893 i na dzień 25 stycznia 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wadyum 15 zł.

Cen wywołania 150 zł.

Bliższe warunki i wyciąg można przejrzeć w tut. sądzie.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych u stanowiony Senko Konewka z Liesienic.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, dnia 31 sierpnia 1893.

L. 12154 [6620 3—3]

W sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Skarbu Państwa przeciw Barbarze z Oszczypków oliwińskiej pto 45 zł. sprzedaną zostanie realność objęta wykazem hip. l. 1618 w Horodence w dniach 11 grudnia 1893 i 11 stycznia 1894 o 10 rano.

Cena wywołania 240 złr.

Zakład 10 prc.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 5 września 1893.

L. 13368 [6674 3—3]

W sprawie egzekucyjnej Isaka Sternlieba przeciw Ilcie Pilpel o zapłacenie 450 zł. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności dłużniczki wykaz hip. l. 2834 w Horodence położonej, w dwóch terminach dnia 11 grudnia 1893, i 11 stycznia 1894 o 9 godz. rano w Sądzie tutejszym.

Cena wywołania w kwocie 616 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 61 zł., na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego Schmarje Milzera ustanawia się kuratorem dr. Białkowskiego z Horodenki, któremu wierzyciel Schmarie Milzer winien dostarczyć dowodów ku obronie praw swoich ewentualnie innego zastępcę dla siebie zamianować.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka 15 października 1893.

L. 3918 [6930 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ogłasza, że dnia 11 grudnia 1893 i dnia 15 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 75 zł. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności Józefa Kozuba i spólników własnej, lwh. 90 gminy katastralnej Przeciszów objętej.

Cena wywołania 2563 zł

Wadyum 256 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Karol Biegański adwokat w Zatorze.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze.

Zator, 31 sierpnia 1893.

L. 10521 [7147 3—3]

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 listopada 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 grudnia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 199 według wyk. hip. 215 gm. Jezierzany Mendla Gelbarda własnej, na rzecz Chaniny Kohna pto 75 zł.

Cena wywołania 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Komerinera z substytucyą adwokata dr. Orłowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 30 września 1893.

L. 83341 [7160 2—3]

OBWIESZCZENIE

W celu oddania w przedsiębiorstwo naprawy mostu na Łomnicy nr. 22 na drodze Siwka-Halicz w stanisławowskim okręgu budowniczym odbędzie się 17 listopada 1893 w ck. starostwie w Stanisławowie ponowna rozprawa ofertowa.

Koszta fiskalne budowy wynoszą kwotę 7211 zł. 97 ct.

Warunki przedsiębiorstwa, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których starostwo bezpłatnie udziela, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 pr. kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i słowami.

Oferty nie ułożone według podanego poniżej wzoru, nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś nie podane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

OFERTA.

Mocą której podpisan . . . podejmuj . . się wykonania robót przy naprawi mostu Nr. 22 nad Łomnicą na drodze Siwka Halicz z opustem od cen fiskalnych . . prc. wyraźnie . . . prc.

Warunki licytacyjne, którym się bez zastrzeżeń poddaj . . . są mi (nam) dokładnie znane.

Jako wadyum załączam . . .

Stanisławów . . listopada 1893.

(Imię i nazwisko)

L. 11022 [7158 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia sumy dłużnej 500 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 17 listopada i 19 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna licytacya ciała hip. wyk. hip. l. 1937 ks. gr. gm. kat. Jezierna objętego dłużnika Jana Skrzypca własnego, na rzecz Ernestyny Brandes zam. Fränkel.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 1035 zł.

Wadyum zaś wynosi 10 pr. takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Jana Rudnickiego w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, 20 września 1893.

L. 5392 [6958 2—3]

W tut. Sądzie odbędzie się dnia 11 grudnia 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 stycznia 1894 nawet poniżej takowej nie niżej jednak ½ ceny wywołania każdym razem o godz. 10 przed południem licytacya realności pod lk. 6 l. . . wyk. hip. 36 ks. gr. gminy kat. Tyniowice objętej Tom. . . Polniaka syn Konstantego własnej, na zaspokojenie pretensyi Krzysztofa Kozłowskiego w kwocie 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 395 zł.

Wadyum 39 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Led. . . ywa burmistrza w Pruchniku mieście.

Pruchnik, 31 sierpnia 1893.

L. 16291 [7161 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia 3 rat po 153 zł 36 ct. a. w. zpn. na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 7 grudnia 1893 i 11 stycznia 1894 zawsze o godzini 10 przed południem a w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Michała Mojżesza 2 im. i Matli Zamojrów w Tarnopolu pod lk. 1809 położonej, whl. 17 objętej, wraz z przynależytościami.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym termini sprzedaną nie będzie wynosi 7700 zł.

Wadyum 770 zł.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 grudnia 1892 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Weissteina a p. adw. dr. Schwarza zastępcą tegoż.

Tarnopol, 28 października 1893.

L. 6949 [7150 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia 18 rat pożyczkowych po 9 zł. 75 i reszty kapitału 82 zł. 81 ct. w. a. zpn. na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi publiczną sprzedaż realności wykazem hip. 174 gminy katastr. Mosty wielkie objętej, do Stefana Hładnika syna Assfata, względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej należącej, na dzień 29 listopada 1893 i na dzień 20 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu.

Cena wywołania 320 zł. w. a.

Wadyum 32 zł. w. a.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mosty wielkie, 28 października 1893.

L. 8340 [7152 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nazawizowie położonej, wedle wyk. hip. 496 tejże gminy dłużnika Wasyla Beniuka własnej na zaspokojenie pretensyi Jurka Bunija w kwocie 53 zł. a. w. z pn. dnia 6 grudnia 1893 i dnia 31 stycznia 1894 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 65 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 16 lipca 1893 do tabuli weszli, kuratorem p. adw. dr. Altera w Nadwórnie.

Nadwórna, dnia 2 października 1893.

L. 24471 [7211]

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Sanoku podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem ponownego wydzierżawienia prawa poboru myta drogowego za 16 klmtr. na stacyi w Miejscu, na gościńcu Podtatrzańskim w 3 marce kilometra 102 ustanowionej na przeciąg jednorocznego okresu czasu t. j. od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1894 względnie na dwa lata tj. od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1895 na roczny czynsz dzierżawny w kwocie 1131 złr. wyraźnie tysiąc sto trzydzieści jeden złr. i pod warunkami określonymi rozporządzeniem Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 26 września 1893 l. 81351 a w gazecie urzędowej Lwowskiej z 5 października 1893 nr. 226 umieszczonymi odbędzie się w podpisanej Dyrekcyi okręgu skarbowego w dniu 22 listopada 1893 we środę od godziny 9 rano do 1 popołudniu trzecia licytacya ustna i za pomocą ofert pisemnych. Zwraca się przytem powszechną uwagę, że oferty pisemne mają być wniesione u naczelnika podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego do dnia 22 listopada 1893 do godz. 9 rano a w każdym razie przed rozpoczęciem ustnej licytacyi i muszą być sporządzone ściśle wedle formularza dla ofert pisemnych w ogłoszeniu Wysokiej c. k. Dyrekcyi Skarbu z dnia 26 września 1893 l. 81351 podanego a w szczególności kwota zaofiarowana ma być dokładnie podaną cyframi i literami a oferty podpisane mają własnoręcznie przez oferenta imieniem i nazwiskiem tudzież zawierać charakter i miejsce zamieszkania oferenta. Gdyby wyrażona w cyfrach i słowach nadaż nie zgadzała się, w takim razie przyjmie się za właściwą kwotę podaną słowami. Do oferty pisemnej dołączyć należy wadyum stanowiące szóstą część przypadającej na jeden rok ceny wywołania t. j. kwotę 188 złr 50 ct. Szczegółowe obwieszczenie co do bliższych warunków i postępowania przy tej licytacyi może być przejrzane w . . . godzinach urzędowych w kancelaryi c. k. nadzorów Straży Skarbowej w Krośnie, Jaśle, Sanoku, Brzozowie, Lisku, Birczy i Dynowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Sanok, dnia 8 listopada 1893.

L. 9848 [7168 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. aw. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 198 na Lisznianskiem w Drohobyczu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużników Dmytra Kociuba i Rozalii Kociubowej własne, prenotowanej z dnia 20 lutego 1886 l. 1389 . . . tymczasowo opisanej na rzecz Maryi z E. . . owów Znakowej w dniach 4 grudnia 1893 i 10 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 1020 zł. aw. w drugim terminie niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Doboczyńskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze

C. k. Sąd obwodowy.

Drohobycz, 25 czerwca 1893.

L. 15684 [7167 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Alterowi Knobler od Iwana Hawryluka sumy 22 zł, 10 ct. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności nr. 54 wyk. hip. 85 ks. gr. gm. Rukomysz objętej i według poz. 3 i 5 karty B. tego wykazu własność dłużników hip. Wasyla i Romana Hawryluków i Nasti i Oleny Słobodzianów stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 23 listopada 1893, drugi na dzień 22 grudnia 1893 zawsze o godz. 10 przed południem.

W ostatnim z tych terminów jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będącej, nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 460 zł. a. w.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 46 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sąd.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 31 lipca 1893 prawo zastawu na realności przedmiotem licytacyi będącej nabyli jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie niezostała doręczoną zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Didoszaka w Buczaczu.

Buczacz, dnia 16 września 1893.

L. 7472 [7171 1 3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Monasterzyskach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Grossa 200 zł. zpn. dnia 15 grudnia 1893 i dnia 12 stycznia 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 52 whl. 83 gminy Uście zielone objętej, a leżącej masy spadkowej śp. Dmytra Jedyka własnej, a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 70 zł. na drugim zaś także niżej tejże.

Wadyum 7 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipotec ny i protokół oszacowania dłużniczej realności przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kuratorem późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Michała Dydę z Uścia zielonego.

Monasterzyska, 15 września 1893.

Konkursa.

L. 1739 [7117 3—3]

Celem stałego obsadzenia posady starszego (ej) nauczyciela (ki) z płacą 450 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 45 zł. i posady młodszego (ej) nauczyciela (ki) z płacą 300 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 30 zł. w szkole ludowej 4 klasowej mieszanej w Radymnie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania należycie udokumentowane i w tabele kwalifikacyjne zaopatrzone wnosić należy za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu w nieprzekraczalnym terminie do 15 grudnia b. r.

Językiem wykładowym tej szkoły jest język polski.

Podania spóźnione lub nie należycie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Jarosław, dnia 6 listopada 1893.

L. 58928 [7135 2—3]

Konkurs na posadę kontrolora kasy c. k. urzędu pocztowego w Podwołoczyskach z poborami IX. klasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy,

2. na posady ekspedyentów:

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Turze obok Kołomyi za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.
Płaca rocznych 200 zł.
ryczałt kancelaryjny 60 zł.
i wynagrodzenie 350 zł.
za dzienne czterorazowe jazdy posłańcze do dworca kolei żelaznej tamże:

b) w Łuce małej w powiecie Skałackim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.
z płacą rocznych 150 zł.
ryczałtem kancelaryjnym 40 zł.
i wynagrodzeniem 150 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Tarnorudy i napowrót;

c) w Czerchawie w powiecie Samborskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.
Płaca roczna 100 zł.
i ryczałt kancelaryjny 20 zł.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 4 grudnia, o drugą i trzecią do 27 listopada, zaś o ostatnią najpóźniej do 19 listopada b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 6 listopada 1893.

L. 28'8 [7118 3 4]

Wydział powiatowy w Bóbrce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Boryniczach z płacą roczną 500 zł i ryczałtem na podróże służbowe w kwocie rocznej 220 zł. w. a.

Okręg sanitarny obejmuje 22 gmin z ludnością 13901 na obszarze 181 klm. kwadratowych.

Chcący uzyskać powyższą posadę winien wykazać, iż posiada następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryjackiego,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. dostateczną fizyczną zdatność.

Obowiązki lekarza okręgowego określa §. 14. rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 2 lutego 1891 wydanego przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym (dz ust. kraj. Nr. 82 ex XXII.).

Ubiegający się o powyższą posadę winien swe podanie należycie udokumentowane wnieść do Wydziału powiatowego w Bóbrce najpóźniej do 5 grudnia 1893.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Bóbrce, dnia 3 listopada 1893.

L. 1134 [7159 2—3]

U lwowskiego Zboru izraelickiego opróżnione zostało stypendyum w rocznej kwocie 126 zł. w. a dla ucznia wyznania mojżeszowego uczęszczającego do wyższej szkoły realnej we Lwowie.

Ubiegający się o to stypendyum, które przeznaczone jest na czas uczęszczania do tut. c. k. szkoły realnej wykazać mają swe ubóstwo, przynależność do lwowskiego Zboru izrael., celujący postęp w nauce, wzorową pilność i moralność.

Podania w powyższe dowody zaopatrzone wnosić należy do kancelacyi Przełożeństwa Zboru izrael. najpóźniej do 25 listopada b r.

Lwów, dnia 1 listopada 1893.

Przełożeństwo Zboru izrael.

L. 3163 [7190]

Wydział powiatowy w Złoczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza z płacą roczną 1100 zł. w. a. i dodatkiem nadzwyczajnym w kwocie 100 złr. wal. austr.

Kandydaci mają wnieść podania najpóźniej do dnia 10 grudnia b r. i dołączyć dowody:

1. znajomości ustaw administracyjnych,
2. ukończonych studyów,
3. dotychczasowego zatrudnienia,
4 i nie przekroczenia 50 lat wieku.

Złoczów, 6 listopada 1893.

Wydział powiatowy

Upadłości.

L. 54628 [7133 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Estery czyli Ernestyny Jelles protokołowanej właścicielki sklepu futrzanego we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu ck. Sekretarzowi Rady d. Misinskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Witolda Święcickiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 28 listopada 1893 godz. 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dn. 15 stycznia 1894 i podać ją na terminie na dzień 15 lutego 1894 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, który zgłoszą się ze swymi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 7 listopada 1893.

L. 157 [7155 2 3]

W sprawie masy konkursowej Eliasza Lufta zgłosili dodatkowo c. k. główny Urząd podatkowy w Tarnopolu pretensyę w kwocie 37 zł. 63 ct. w. a., tudzież Henne Heilberg pretensye w kwocie 700 zł. w. a. z pn.

Do likwidacyi tych, dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, wyznacza się ze strony konkursowego w c. k. Sądzie powiatowym w Szczercu, termin na dzień 22 grudnia 1893 o 10 godz. rano, na który zarządcę masy, krydataryusza i wszystkich wierzycieli się wzywa.

Szczerzec, dnia 27 października 1893.

L. 17675 [7145 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek S. A. Schiffa nieprotokołowanego kupca w Sądowej Wiszni, mianuje c. k. Sekretarza Rady p. Wilkego komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się dr. Bernarda Gansa adwokata w Przemyślu i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 22 listopada 1893 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 30 grudnia 1893, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 31 stycznia 1894 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 8 listopada 1893.

L. 38546 [7191 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie § 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Wojciecha Jachimowicza protokołowanego malarza i lakiernika w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. radcę sądu kraj. Cholewkę, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Adama Bobilewicza, z substytucyą pana adw. dr. Emila Schwarza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 21 listopada 1893 o godz. 9 rano przed komisarzem wyznaczonym w gmachu sądowym w Krakowie za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 1 lutego 1893 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 26 lutego 1894 o 10 godz. rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 9 listopada 1893.

L. 17672 [7142 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Hermana Wilczera kupca gotowych sukni w Przemyślu, mianuje c. k. Radcę Ksawerego Spławskiego komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata krajowego p. Glanza i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 4 grudnia 1893 o 10 godzinie rano, w biurze nr. 1 z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 1[illegible] [illegible]cznia 1894, w którym terminie w[illegible]y, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 12 lutego 1894 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 7 listopada 1893.

Kuratele.

L. 5233 [7037 3—3]

Mikołaj Pastewniczy z Klekotowa uznany został za marnotrawcę

Kuratorem Hryć Martyniuk w Klekotowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody dnia 12 kwietnia 1893.

L. 44792 [6998 3—3]

Dla umysłowo chorej Michaliny Przesmyckiej ustanowiono kuratorem brata Franciszka Przesmyckiego w Krakowie.

C. k. Sąd deleg. miejski.

Kraków, 31 października 1893.

L. 11658 [7045 2—3]

Roman Skuba z Pozdzimierza uznany marnotrawcą, kuratorem jego Pańko Skuba z Pozdzimierza.

Sokal, 23 lipca 1893.

L. 19061 [7099 2—3]

Iwana Dańczyk z Chodaczkowa małego uwolniono z pod kurateli.

C. k. Sąd powiat. miej. del.

Tarnopol, dnia 30 września 1893.

L. 5193 [6952 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie zawiadamia, że Józef Doliński Bazylego uznany został marnotrawcą i dlań kuratorem Roman Burnatowicz ustanowiony.

Obertyn, dnia 30 lipca 1893.

L. 4765 [6476 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach postanawia opiekę nad Ludwiką z Kryjaków Toczkewą urodzoną w Gorzeniu dolnym 19 sierpnia 1870 roku przedłużyć po za czas jej fizycznej pełnoletności.

Wadowice, 19 sierpnia 1893.

L. 10403 [6945 2—3]

Na podstawie uchwały Brzeżańskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 2 września 1893 l. 5437 uznano Hryńka Kizymę z Buszcza marnotrawcą i ustanowiono dlań kuratorem Ignacego Janickiego z Buszcza.

C. k. Sąd powiat. miej. del.

Brzeżany, dnia 14 września 1893.

L. 9099 [6946 2—3]

Na podstawie uchwały c. k Sądu obwodowego w Brzeżanach z dnia 22 lipca 1893 l. 4538 uznano Mikołaja Myśkowa z Żukowa marnotrawcą i ustanowiono dlań kuratora Wojtka Czaczkowskiego z Żukowa.

C. k. Sąd powiat. miej. del.

Brzeżany, 17 sierpnia 1893.

L. 5691 [6976 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach na podstawie zezwolenia c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 29 lipca 1893 l. 10303 uznaje Iwana Rondziaka z Szołomieniec marnotrawcą i ustanawia dla niego Wasyla Horwata gospodarza z Szołomieniec kuratorem.

Rudki dnia 7 sierpnia 1893.

L. 6324 [6978 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że Karolina Sommerowa z Żywca uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 24 czerwca 1893 l. 3841 za obłąkaną uznaną została i że kuratorem dla tejże ustanowiony został jej mąż Józef Sommer w Żywcu.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 12 lipca 1893.

L. 2024 [7156 1—3]

Jana Głowaczewskiego syna Michała z Siemianówki uznano marnotrawcą i ustanowiono Michała Samborskiego gospodarza tamże dla niego kuratorem.

Szczerzec, 4 marca 1893.

L. 4849 [7157]

Józef Duda syn Piotra z Oczkowa uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego jest Maciej Mydlarz z Oczkowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 30 września 1893.

L. 12064 [7165 1—3]

Michał Koźlik syn Mikołaja Dobrynina, lat 25 liczący, uznany został na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z 19 października 1893 l. 20249 za głupowatego.

Kuratorem ustanowiono Jakóba Koźlika.

Mielec, d. 28 listopada 1893.

L. 9008 [6970 1—3]

Wasyla Burtniaka z Iwankowa uznano marnotrawcą, ustanawiając temu Teodora Hajdamachę z Iwankowa kuratorem.

Borszczów, dnia 7 sierpnia 1893.

Wyroki prasowe.

Zl. 244 (6781)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 1 der periodischen Druckschrift: „Volkstribüne" vom 16 October 1893 (nach der Confiscation II. Auflage) enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Die drei Hunde" das Verbrechen nach § 65 a und das Vergehen nach § 303 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, nach § 489 St. P. O die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 October 1893.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 24 der periodischen Druckschrift: „Fachblatt der Drechsler" vom 18 October 1893 1. mit der Aufschrift: „Der Generalstreik" und 2. mit der Aufschrift: „Classengegensätze" enthaltenen Artikel die Vergehen ad 1. nach §§ 300 und 305 St. G., ad 2. nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach § 489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt.

Wien, am 20 October 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 51053 [6981 3—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wprowadzając na prośbę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie postępowanie amortyzacyjne względem następujących weksli, mianowicie:

1) wekslu ostemplowanego na 50 ct. a opiewającego: „Zbaraż dnia 17 maja 1892 zł. 708 ct. 10. Dnia 17 sierpnia 1892 zapłacisz Pan za ten weksel Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zł. siedmset ośm i 10 ct. wal austr. otrzymawszy wartość w dokumencie ubezpieczenia l. 57037 Pan Szczęsny Trzciński w Sieniawie. Do zapłacenia we Lwowie. Podpis wystawiającego weksel: Zygmunt Dzierzanowski mp. Szczęsny Trzciński mp." W wekslu opisanym przekreślona była nadto cyfra „zł. 70 ct. 10" i umieszczona nadto ołówkiem cyfra „537. 73" a nadto pod słowami „Do zapłacenia we Lwowie" umieszczona cyfra: „Nr. 25587" atramentem pisana, zaś cyfry: „26539 i 26791" ołówkiem napisane;

2) wekslu ostemplowanego na 20 ct. a opiewającego: „Zbaraż dnia 4 listopada 1892 zł. 30 . Dnia 4 lutego 1893 zapłacisz Pan za ten weksel Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie sumę Trzysta zł. wal. aust. otrzymawszy wartość w dokumencie ubezpieczenia l. 1,492.277. Pan Szczęsny Trzciński w Sieniawie. Do zapłacenia we Lwowie. Podpis wystawiającego weksel: Zygmunt Dzierzanowski mp. Szczęsny Trzciński mp." W wekslu tym pod słowami „Do zapłacenia we Lwowie" umieszczone są cyfry „Nr. 40.099, 40551" z których pierwsza napisana jest atramentem, a druga ołówkiem;

3) wekslu ostemplowanego na 10 ct. opiewającego: „Zbaraż dnia 4 listopada 1892 zł. 96. 73. Dnia 4 lutego 1893 zapłacisz Pan za ten weksel Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie sumę: Dziewięćdziesiąt sześć zł. 73 ct. wal. austr. otrzymawszy wartość w dokumencie ubezpieczenia l. 1,492 277 Pan Szczęsny Trzciński w Sieniawie. Do zapłacenia we Lwowie. Podpis wystawiającego weksel: Zygmunt Dzierzanowski mp Szczęsny Trzciński mp."

W wekslu tym pod słowami „do zapłacenia we Lwowie" umieszczone są cyfry: „Nr. 40 098, 40 550 z których pierwsza jest napisana atramentem, druga ołówkiem".

Wzywa niniejszem posiadacza tych weksli, by w przeciągu dni 45 od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej tem pewniej w Sądzie się zgłosił i z posiadania weksli się wykazał, ile że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu opisane weksle za amortyzowane uznane będą.

Lwów, dnia 21 października 1893.

L. 48486 [6994 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, jako handlowy ogłasza niniejszem, że ustanowił w sprawie egzekucyjnej spadkobierców ś. p. Jana Stromengera przeciw Ite Poch zam. Stark i tow dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu egzekutów: Estery Poch, Chany Poch, Feber Dresli 2. im. Poch, Jakóba Izaaka 2. im Poch i Benjamina Poch celem doręczenia tymże tus. uchwały egzekucyjnej z dnia 3 czerwca 1893 l. 22.675, kuratorem ad actum p. adw. dra Menkesa substytuując temuż na wypadek przeszkody, p. adw. kraj. dra Ambesa i wzywa nazwanych egzekutów. aby ustanowionemu dla siebie kuratorowi, dostarczyli środków do obrony swych praw służących, względnie, by sądowi podali innego przez się obranego zastępcę prawnego, inaczej winę wszelkich niekorzyści w tej sprawie sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 14 października 1893.

L. 5224 [7154 2—3]

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Madejskiego, że w sprawie Franciszka Ksawerego Olszewskiego pto 18 zł. w. a. z pn na pozew de pr. 29 czerwca 1893 l. 5224 wyznaczył Sąd do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 1 grudnia 1893 o godz 8 rano, i że kuratorem dla niego ustanowił notaryusza Wodeckiego w Przeworsku, któremu środki ku obronie służące udzielić lub innego swego pełnomocnika Sądowi podać ma.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 29 czerwca 1893.

L. 3915 [7148 2—3]

Uwiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Arona Blocha, iż w sporze drobiazgowym Salomona Abrahama w Brzostku przeciw niemu o zapłacenie kwoty 14 zł. 95 ct w a. zpn w którym termin do rozprawy na dzień 29 listopada 1893 o 9 przed południem wyznaczony został, kuratorem jego Jochenego Nachemiego z Brzostka ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie sam stanął, lub potrzebnych informacyi kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, 17 października 1893.

L. 6048 [7113 2—3]

Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Izraela Preisa, że przeciw niemu wniósł pozew de praes. 8 września 1893 l. 6048 Abraham Knoblauch o zapłatę 141 zł. zpn. i że termin do rozprawy sumarycznej na 11 grudnia 1893 godz. 8 rano wyznaczonym został.

Kuratorem ad actum pozwanego ustanowionym został ck. notaryusz Peszkowski w Skawinie.

Poleca się pozwanemu, aby kuratorowi dostarczył środków obrony lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, 6 listopada 1893.

L. 6020 [7100 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Mojżesza Hauptmann, że Jitte Lea Freibeiter i Salamon Ber Kaufmann zgłosili prawo własności do realności nr. d. 331 l. wyk 191 ks. gr. gm. kat. Bolechów objętej i że termin do rozprawy na dzień 11 grudnia 1893 godz. 9 rano wyznaczono.

Zarazem uwiadamia się tegoż Chaima Mojżesza Kaufmann, że dla niego kuratorem dr. Jakóba Rabinowicza adwokata w Bolechowie ustanowiono, któremu należy potrzebnych informacyi udzielić lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawić, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, 31 sierpnia 1893.

L. 7747 [7101 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, iż ks. Michał Towarnicki wniósł pozew rl. 7747 o zapłacenie kwoty 220 zł. przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Feciowi Łapiczak.

Dla tegoż Fecia Łapiczaka ustanawia się kuratorem Wasyla Łapiczaka w Wisłoku, kuranda zaś wzywa się, aby w tej sprawie pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej na wyznaczonym na dzień 19 grudnia 1893 terminie do obrony, rozprawa z kuratorem się odbędzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, 18 października 1893.

L. 54564 [6658 2—3]

C. k. Sąd powiatowy deleg. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnej Rozalii Schmall, że na rzecz jej Jan Smutny zapisany przez Annę Maryę Schreiner legat w kwocie 100 zł. do depozytu sądowego złożył, że dla niej kuratorem ad actum adwokata dr Zygmunta Skowrońskiego, a tegoż zastępcą adwokata dr. Rogalskiego ustanowiono, z upoważnieniem do wystawienia kwitu.

C. k. Sąd pow. m. del. S. I.

Lwów, dnia 29 września 1893.

L. 8660 [7109 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Kolano, że Salomon Schindelheim z Łętowni wniósł przeciw niemu pozew de praes. 11 września 1893 l. 8660 pto 49 zł. zpn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 listopada 1893 o godz. 9 rano wyznaczono i dla niego ustanowiono kuratorem ad actum dr. Wacława Dundaczka adwokata krajowego w Nisku.

Wzywa się Marcina Kolano, aby kuratorowi potrzebne informacye udzielił, lub innego zastępcę swego ck. sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 12 września 1893.

L. 9054 [7178 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Rybarskiego z Żywca, iż firma spedycyjna C. Friedmann i spółka w Wiedniu wytoczyła pko niemu skargę de praes. 19 września 1893 l. 9054 o zapłatę sumy 400 zł. a. w. z pn. w skutek czego ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dra Władysława Bogdaniego w Żywcu i termin do rozprawy na dzień 21 listopada 1893 wyznaczono.

Wzywa się zatem Aleksandra Rybarskiego, aby temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać by musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 25 września 1893.

L. 14112 [7173 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z miejsca pobytu niewiadomemu Michałowi Dmytrukowi, że dnia 14 paździer. 1893 do l. 14112 Justyna z Dmytruków Sołonynka i Dmytro Dmytruk pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 22 zł. w a. wnieśli, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 1 grudnia 1893 o godz. 8 rano wyznaczono i że dla niego Onufrego Zajączuka ze Stopczatowa kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Michała Dmytruka, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. Sądowi oznamił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczeniżyn, dnia 15 października 1893.

L. 16255 [7192 1—3]

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że p. dr. Stanisław Wisłocki mianowany c. k. notaryuszem w Głogowie po wykonaniu w dniu 8 listopada 1893 przysięgi dla c k notaryuszy, zostaje upoważnionym do objęcia urzędu swego.

Kraków, 8 listopada 1893.

L 11731 [7217 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Andreja Szmajdę z Wirchnego, że dnia 9 września 1893 do l. 11731, wniósł przeciw niemu Jurko Sirociak skargę o zapłatę sumy 50 zł wa. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 18 października 1893 o godz. 9 przed południem. tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dra Radomyskiego adw. z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwaną sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 11 września 1893.

L. 3712 [7179 1—3]

C. k. powiatowy w Żywcu zawiadamia Józefa Białka z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż w celu doręczenia mu tutejszoscądowych uchwał w sprawach Alojzego Hradetzchnego przeciw niemu z dnia 14 października 1892 l. 9202 i 9203 o intabulacyę prawa zastawu dla sum 94 zł. 68 ct. w. a. z przynależytościami i 97 zł. w a. z przynależytościami w stanie biernym realności pod l. k. 94 l. w. h. 94 i 2/8 części ciał hip objętych lwh. 838 i 950 w Żywcu ustanawia dla niego kuratora w osobie p. adw. dra Udzieli w Żywcu.

Wzywa się więc Józefa Białka, ażeby kuratorowi udzielił środki obrony lub innego zastępcę dla siebie upoważnił, gdy w przeciwnym razie z zaniedbania jego wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać by musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec. dnia 18 sierpnia 1893.

Doniesienia prywatne.